

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800.

Numer 158.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 14 lipca 1927 r.

Rok XXI.

Walka o reformę wyborczą we Francji.

(Od własnego korespondenta paryskiego)

Paryż, w lipcu.

Przez długie miesiące musieli panowie posłowie w Izbie, a liczni bardzo na posłów kandydaci w kraju tłumnie walkę polityczną w imię interesów franka i sanacji finansów francuskich. Z coraz większym trudem im to przychodziło, albowiem już tylko dziesięć miesięcy dzieli ich od wyborów, a od tego trzeba jeszcze odjąć nadchodzące „wielkie wakacje“, trwające około czterech miesięcy. Na jesieni wreszcie trzeba będzie uchwalić budżet na rok 1928... Jednym słowem czas najwyższy, aby zmienić ustawę wyborczą. Nad tą reformą wszczęła też obrady Izba Posłów 1-go lipca.

Panowie posłowie podzieleni są w tej sprawie na dwa niemal równe co do siły, obozy. Linja „okopów“ biegnie mniej więcej przez środek Izby, ogromnie zygzakowato, przyczem każdy z dwu obozów ma swoje „wysępki“ na tyłach przeciwnika. W ogólnych przeciecz zarysach można powiedzieć, że „proporcjoniści“ są na prawicy, a „większościowcy“ — na lewicy. Mogłoby być akurat odwrotnie, ale jest tak. Nikt się przecież nie ludzi co do tego, iż stosunek stronniactw do systemów wyborczych nie ma nic wspólnego z logiką, ani ze... sprawiedliwością, a jest tylko dyktowany zwykłym oportunizmem. Radykałowie i socjaliści wyobrażają sobie, że powrót do dawnego systemu większościowego z okręgami jednomandatowymi (scrutin d'arrondissement) może im dać w maju 1928 r. zwycięstwo; dlatego domagają się powrotu do tego systemu zniesionego w roku 1919. Republikanie umiarkowani są zdania, że utrzymanie systemu obecnego ułatwi utworzenie wielkiego bloku narodowego z częścią radykałów włącznie, bronią go więc bardzo zrećnie, żądając jeszcze więcej, a mianowicie wprowadzenia zasady całkowitej proporcjonalności, której Francja nigdy jeszcze nie zastosowała.

Rzecz jasna, na trybunie Izby nikt tak prosto sprawy nie stawia. Tam każdemu chodzi o „zasady“. A więc większościcowcy mówią:

— Głupstwem jest głosowanie na listy, bo olbrzymia ilość wyborców danego departamentu wogóle nie zna ludzi, na jakich im partje głosować każą. Ludzie znani i zasłużeni w danym powiecie nie mogą dzięki takiemu systemowi reprezentować swoich współobywateli w Parlamencie. Poza tym system obecny, polegający na umiarkowanym proporcjonalizmie, a przede wszystkim na faworyzowaniu wielkich bloków, jest bardzo niemoralny, bo powoduje najdziałaczniejsze sojusze wyborcze ludzi, którzy bardzo mało mają z sobą wspólnego i którzy zresztą rozchodzą się niemal że nazajutrz po wyborach.

Na co proporcjoniści odpowiadają:
— Nie mówcie nam o moralności: właśnie wasz system jest bardzo niemoralny, bo w największym stopniu ułatwia presję administracyjną, bo dzięki niemu Izba Posłów jest nieharmonizowanym zbiorowiskiem jednostek, które tworzą nieustannie różnorodniejsze formacje, wszystkie bardzo niestałe, co pociąga za so-

Trzęsienie ziemi w Palestynie uszkodziło Grób Chrystusa.

Gmach uniwersytetu grozi ruiną. — Wiele domów w Jerozolimie zarysowało się. — 30 osób zabitych.

Jerozolima, 12. 7. PAT. Trzęsienie ziemi w Palestynie wyrządziło znacznie większe szkody, niż początkowo sądzono. Trzęsienie to, które rozpoczęło się w Egipcie, objęło Palestynę i Transjordanję. W okręgu Jerozolimy zostało zabitych 30 osób, zaś przeszło 30 odniosło rany. Grób święty został wskutek trzęsienia ziemi ciężko uszkodzony. Również gmach he-

brajskiego uniwersytetu doznał licznych uszkodzeń. Liczne domy prywatne zarysowały się i zachodzi obawa zawalenia się ich. Wśród ludności panuje panika.

Jerozolima, 12. 7. PAT. Wskutek wczorajszego trzęsienia ziemi 30 osób zostało zabitych oraz 70 rannych. Angielskie oddziały lotnicze brały udział w akcji ratunkowej.

Warszawa fabrykuje dyplomatów.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.) „Robotnik“ dowiaduje się, że istnieje projekt przeniesienia niektórych wyższych urzędników administracyjnych na odpowiednie stanowiska w dyplomacji. W pierwszym rzędzie wojewoda krakowski p. Darowski i warszawski p. Sołtan objęliby placówki zagraniczne.

(Woj. Darowski, jak donosi I. K. C. ma pójść do Tokio. Wiemy z niewątpliwego źródła, że p. Darowski zna z obcych języków tylko rosyjski, a i tym nie włada w dostatecznej mierze. Cóż to więc będzie za poseł i eo sobie o nim będą myśleć Japończycy? Zdaje się, że bałagan i protekcja w ministerstwie spraw zagranicznych są nieśmiertelne! — Red.)

Zdemaskowanie planów wojennych Niemiec.

Na miejscu zburzonych fortyfikacji stanęły obserwatoria wojskowe. — Korespondent dziennika paryskiego odkrył wszystko. „Oburzenie“ prasy niemieckiej i niepokój w Berlinie.

Berlin, 12. 7. PAT. Rewelacje „Echo de Paris“ w sprawie obserwatoriów, wybudowanych przez niemieckich pionierów wojskowych na miejscu dawnych umocnień fortyfikacyjnych na wschodzie wywołują w dalszym ciągu ostre ataki na łamach niemieckiej prasy pravicowej i nacjonalistycznej. Ataki te zwracają się obecnie wprost przeciwko korespondentowi berlińskiemu „Petit Parisien“ Villemusowi, któremu dzienniki niemieckie zarzucają, że po zniesieniu międzyaljanckiej kontroli wojskowej przywłaszcza sobie prawo kontroli na własną rękę rozbrojenia Niemiec.

„Deutsche Tagesztg.“ zapytuje, czy istnieje jakieś inne państwo, które zgodziłoby się na tego rodzaju postępowanie korespondenta zagranicznego, nadużywającego prawa gościnności na ziemi niemieckiej. Villemus, jak pisze „Deutsche Tages-

ztg.“ — w działalności swej opiera się nie na przyjętych przez świat cywilizowany zwyczajach, lecz na bagnietach francuskich. Należy w sposób ostateczny wytłumaczyć wszystkim, którzy usiłują mieszać się do wewnętrznych spraw, że służba w Reichswehrze zupełnie nie obchodzi nikogo i że jeżeli Villemus w dalszym ciągu będzie kontynuował dotychczasową swoją działalność, to może się narazić na aresztowanie go z powodu podejrzenia o szpiegostwo.

Zbliżona do Wilhelmstr. „Tägliche Rundschau“ podejrzewa, że Villemus musi utrzymywać jakiś kontakt z nieznanym systemem wywiadu, przy pomocy którego otrzymuje informacje o wydarzeniach w Reichswehrze. Władze niemieckie powinny dokładniej niż dotychczas zająć się tą sprawą.

bą ciągle zmiany rządów. A właśnie dziś bardziej niż kiedykolwiek Francja potrzebuje ciągłości w rządach. System większościowy w naszych warunkach — t. zn. przy istnieniu kilku partji — rozbiła obozy istniejące, kiedy w ustroju demokratycznym, na rządach reprezentacji większości opartym, stronniactwa są niezbędnym pośrednikiem pomiędzy jednostkami a rządem. Dlatego też jesteśmy przeciwko systemowi większościowemu. Obstawiamy przy systemie obecnym jako przy mniejszym złe, ale jeśli ordynacja ma być zmieniona — żądamy wprowadzenia reprezentacji proporcjonalnej w jej całej rozciągłości...

Dwa obozy zmierzyły się po raz pierwszy 1-go lipca, albowiem poseł

posłów wstrzymało się od głosowania. Większościowcy odnieśli pierwszy sukces, ale ostateczny wynik batalji jeszcze pewien nie jest. W trakcie debaty nad artykułami ustawy mogą zajść niespodzianki. Kilka głosów „wahających się“ może zdecydować o porażce jednego lub drugiego.

A z obozu rządowego padają tymczasem apele do zgody i jedności narodowej w imię szczęśliwego dokończenia sanacji finansów i stawienia czoła akcji komunistycznej. Chodzi o utworzenie wielkiego Bloku narodowego z republikan umiarkowanych i radykałów, a którego ostrze zwróconeby było bezpośrednio przeciwko komunistom, a pośrednio i przeciw socjalistom. P. Poincaré możeby nie chciał prowadzić tej ofensywy. Ogląda się więc prawica za jego ewentualnym następcą. Myślano przez pewien czas o panu Albertie Sarraut, oraz o p. Ludwiku Barthou, ale ostatnia afera „uwolnienia“ Daudet'a obu ich ośmieszyła. Na czoło wysuwa się więc p. Andrzej Tar'dieu, który właśnie w dniu 3 lipca, wygłosił w Belforcie, wielką mowę... kandydacką, w której wezwał „republikan z tradycji“ i „demokratów z instynktu“ do stworzenia wielkiej „partji środka“ (czytaj bloku prawicy z centrum).

Kazimierz Smogorzewski.

Szpiedzy sowieccy zalewają Polskę.

Wilno, 13. 7. (AW). Na terenie woj. wileńskiego policja wpadła na trop wielkiej afery szpiegowskiej. Organizacja szpiegowska posiadała swoje komórki organizacyjne na terenie całego województwa i rozporządzała ogromnymi funduszami, pracując na rzecz ZSSR. Śledztwo trwa, przyczem dokonano już licznych aresztowań. Szczegóły śledztwa nie zostały dotąd ogłoszone.

Warunki małej pożyczki

Warszawa, 13. 7. (AW). Ogłoszono już rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zaciągnięciu krótkoterminowej pożyczki zagranicznej. Najważniejszy artykuł drugi, tego rozporządzenia opiewa: oprocentowanie dolarowych obligacji skarbowych, przewidzianych w art. 1 nie może przekraczać 6% proc. roczn. Wysokość prowizji bankowej na otwarcie kredytu nie może przekraczać 7/8 proc. rocznych. Termin spłaty pożyczki ustala się na 31. 12. 1927. Minister skarbu uświadczony jest do spróglonowania zaciągniętego kredytu do dnia 1. 7. 1928 r., jak również do przedterminowej spłaty tegoż.

Jak gaśnie „stary tygrys“.

Paryż, 13. 7. (AW). Wczoraj wieczorem ciężko chorego Jerzego Clemenceau odwiedzi dziennikarze. Ze względu na stan chorego przyjął ich lekarz, oświadczywszy krótko, iż chory „gaśnie jak światło“. Już w południe nie poznał on Loucheur'a, który go odwiedzał, pod wieczór stan chorego poprawił się przejściowo, obecnie jednak (w czasie odwiedzin) Clemenceau zasnął głęboko. Stan chorego budzi poważne obawy. Wiadomość o ciężkiej chorobie Clemenceau wywołała w całej Francji głębokie przygnębienie

prawicowy Verlot zażądał odesłania całej sprawy z powrotem do komisji z powodu zwiększenia liczby posłów. Niedawno, kiedy Izba podniosła wysokość poborów poselskich z 27.000 franków na 45.000, zobowiązano się pośrednio do zmniejszenia liczby posłów, która legalnie wynosi 584. Otóż projekt komisji głosowania powszechnego w przedmiocie zmiany ordynacji wyborczej podnosi tę liczbę do 611. Cóż na to powiedzą wyborcy? Lewica rozumiała swą trudną sytuację, ale — dobrze sobie zdając sprawę z tego, że jeśli reforma nie przejdzie teraz, to już nie przejdzie przed wyborami — postanowiła być głuchą na wszelkie argumenty. Wniosek posła Verlot'a odrzucono 258 głosami przeciw 222, przyczem 68

DENTOSAN

Wzmacnia pastę do zębów

Nowy kapitan z Koepenicku.

Sprzedawca papierosów i służący Domela, który udawał jednego z synów Wilhelma ostatniego, nabierał arystokrację niemiecką, burmistrzów i prezydentów miast, będąc podejmowanym z największymi honorami przez naiwnych służków zbankrutowanego monarchy. — Ciekawy proces przed sądem w Koblencji.

(Wiadomość własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Donosiliśmy już krótko, że znany oszust i spryciarz, sprzedawca papierosów, a następnie służący, nazwiskiem Domela, udając jednego z synów b. cesarza Niemiec Wilhelma II, zrobi wcale niełatwą karierę na głupocie nacjonalistów niemieckich, którzy, wzdychając za tchórzem, osiadłym w Amerongen, a później w Doorn w Holandji, pocieszały się chociaż tem, że mogą podejmować syna „rycerskiego monarchy“ i na cześć oszusta urządzali uroczyste przyjęcia, gdy tymczasem wielkie rzesze bezrobotnych w Niemczech ciepłą głód i daremnie oczekują pomocy państwowej lub samorządowej.

Domela jest niewątpliwie wcale niezłym naśladowcą owego szewca, który udawał kapitana i ponabierał wielu tchórzliwych lub łatwowiernych Niemców na większe sumy, wymuszając gotówkę pod groźbą aresztowania itp. Drugim takim kapitanem z Koepenick jest Domela. Jest to człowiek jeszcze młody, posiadający niezwykły spryt i umiejętność ujmowania ludzi, człowiek o przeszłości, bardzo burzliwej i ciekawej, która mogłaby posłużyć za tło do romansu kryminalnego pisarzowi, zajmującemu się sensacjami. I niezawodnie znajdzie się taki pisarz, który może liczyć na wielki pokup książki, przedstawiającej „czynny“ spryciarza Domeli, podobnie, jak to miało miejsce z książką, opisującą owego szewca z Koepenick.

Po wielu burzliwych przejściach życiowych Domela znalazł zajęcie biurowe u znanego powieściopisarza Pape'go, lecz, nieumiejąc nigdzie długo zagrześć miejsca, krótko tylko zajmował to stanowisko, poczem otworzył skład tabaczny w Poczdamie, ale interes nie dopisywał mu, bo nie posiadał stosunków wyrobionych. Później jednakże, gdy zdołał nawiązać znajomość z kilkoma osobistościami z arystokracji, podając im, że nazwiska Domela używa jedynie jako pseudonimu, a w rzeczywistości jest jednym z synów b. cesarza Wilhelma, naiwni Niemcy okazali mu poparcie, kupując u niego wyroby. tabaczne. Dzięki pośrednictwu prezydenta Poczdamu Merz'a, oszust znalazł dostęp do żony pierwszego prezydenta tegoż miasta, pani Boess, która, litując się nad „księciem“, podarowała mu palto zimowe.

Uprzykrzyło się jednakże temu piaszkowi w Poczdamie, przeto zwinął skład tabaczny i wyjechał do Hamburga, gdzie znalazł zajęcie w pewnej firmie, zajmującej się przeprowadzkami i kolejno był czyszcicielem dywanów, lokajem, stróżem domowym itd. W Hamburgu zapoznał się z lekarzem Weilandem, a ten, wierząc spryciarzowi, że jest księciem, w wiernopoddanych uczuciach do b. cesarza i w czci do jego synów, no i oczywiście bezgranicznej głupocie, — dał „księciu“ 1800 marek. Zaraz więc porzucił zajęcie służącego i nawiązał łączność ze studentami niemieckimi, wśród których było wielu ludzi zwyrodniałych, schodzących się w tajnym męskim domu rozpusty. To życie podobało się bardzo Domeli, to też hulał ile się tylko dało, aż stracił wszystkie pieniądze i pożyczyl sobie 50 marek od stałego gościa domu rozpusty hrabiego Herzberg'a.

Z Hamburga wyjechał do Erfurtu i tam przez pewien czas uchodził za barona Korif'a, zamieszkuje w pierwszorzędnym hotelu, mieszczącym się w dawnym zamku. Dziwił się Domela bardzo, że służba hotelowa była dla niego do przesady uprzejmą i zapytał dyrektora Schumacher'a, co to ma znaczyć.

Schumacher odpowiedział, że zarówno on, jak i służba są przekonani, iż mają do czynienia z księciem pruskim, a nim Domela zdążył na to odpowiedzieć, Schumacher dodał szybko: „Wielki szacunek dla jasnie oświeconego księcia, że tak zresztą umie się maskować i zaciłować w tajemnicy, właściwe nazwisko księcia“.

W chwilę później przybył do hotelu pewien komisarz policji i na ucho oświadczył dyrektorowi, że zamieszkuje tam książę pruski, wobec którego należy okazać jaknajwiększy szacunek. Podobna scena powtórzyła się w hotelu „Habsburger Hof“ w Berlinie, dokąd niebawem przybył świeżo upieczony przez naiwnych „księżę pruski“. Ale w Berlinie, gdzie ponabierał wielu głupców, było Domeli już niewygodnie, ponieważ obawiał się, że cały skandal wyjdzie na jaw, przeto wyjechał znów do Erfurtu i zamieszkał w tym samym hotelu, którego dyrektora, bardzo ucieszony i zaszczycony ponowną wizytą „księcia“, uprosił go, ażeby się raczył wpisać do złotej księgi, w której figurują nazwiska najwybitniejszych osobistości, jakie tam kiedyś zamieszkiwały. Dyrektor Schumacher oświadczył: „Po kanclerzu Rzeszy niemieckiej Marx'ie może być tylko podpis jakiejś znakomitej osobistości i dlatego myślimy o panu wasza książęca wysokość! Ja zaraz poznałem w panu osobę, pochodzącą z domu cesarskiego“.

W największej sali posiedzeń sądu w Koblencji odbywała się ta niezmiernie ciekawa rozprawa przeciw spryciarzowi, który nie tyle winien jest sam, ile bezgraniczna głupota Niemców, wierzących jeszcze dziś w zbankrutowanego władcę Niemiec i straszaka pokoju światowego.

Publiczności zeszło się tak wiele, iż woźni sądowi z trudem utrzymywali porządek, a gdy Domela składał zeznania, były one nieraz tak wesole, że publiczność wybuchała śmiechem, wobec czego przewodniczący sądu zarządził opróżnienie sali, pozostawiając tylko adwokata i kilkanaście osób z policji, oraz różnych osobistości wpływowych.

Przewodniczący zapytuje Domelę, w jaki sposób podszył się pod nazwisko księcia pruskiego? Domela odpowiada, że nigdy nie marzył o tem, ale gdy mu wmawiano, że jest podobnym do księcia pruskiego, zaczął go udawać, co było dla niego zresztą i przyjemnem i bardzo dochodowem.

Adwokat wtrącił się do tych zeznań, lecz przewodniczący przerwał mu, zwracając w sposób stanowczy uwagę, że bada obecnie oskarżonego, a nie adwokata. Na tem tle doszło do grubego nieporozumienia i adwokat, energicznie protestując przeciwko podobnemu traktowaniu go przez sąd, odzywa się głośno: „Panie przewodniczący, niech się panu nie zdaje, że ja tu jestem osobą głuchą lub nieznaczącą! Wolno mi tak samo, jak panu, zabierać głos, bo tu chodzi o obronę, której się podjąłem!“

Nieporozumienie zażegnano jednak wkrótce, dzięki ustepliwości przewodniczącego sądu i rozprawa potoczyła się dalej.

Domela zeznał następnie, iż w mieście Gotha zapoznał radcę komercyjnego Koschensass'a, w jednym z najpiękniejszych hoteli tamtejszych. Przez owego radcę zapoznał nadprezydenta miasta, który mu zaproponował zwiedzenie elektrowni miejskiej i oświadczył, że jako głowa miasta, czuje się w obowiązku wprowadzenia dostojnego gościa do rady miejskiej, która pragnie

księcia uczcić przez mianowanie go obywatelom honorowym miasta.

Pech jednak chciał, że do Gothy przyjechał akurat w tym czasie zarządzający wszystkimi majątkami Hohenzollernów, niejaki Bergh, który, dowiedziawszy się o wycieczce „księcia“, zdemaskował szybko spryciarza. Domela, nieznajdąc wyjścia, uciekł do Kolonii, gdzie sprzedał wszystkie swe ubrania i zamieszkał w nędznej oberży „Zur Heimat“. W Kolonii pędził przez pewien czas żywot nędzny, a gdy wyczerpały mu się wszystkie pieniądze, pożyczyl od właściciela przedsiębiorstwa przewozowego, Grabisch'a 20 marek. Wreszcie zamieszkał u tego przedsiębiorcy, lecz, będąc bardzo wygłodzonym, nie mógł przyjmować żadnej strawy, bo w międzyczasie zachorował na ślepą kiszkę i Grabisch odstawił go do szpitala w Bonn. Domela podał się Grabischowi za Huberta Raben'a. Po wyjściu ze szpitala powziął myśl wstąpienia do legji cudzoziemskiej w kolonjach francuskich, zwłaszcza, że jak zeznał przed sądem — niemając obywatelstwa niemieckiego i będąc uważanym przez wielu ludzi za włóczęgę, nie miał już na co czekać w Niemczech.

Nia udało mu się jednak przedostać do Francji, lecz wpadł w ręce policji, która zgromadziła przeciwko niemu olbrzymi materiał, nietyle obciążający, ile stanowiący dowód bezdennej głupoty ogromnych rzesz obywateli niemieckich, którzy wzdychają jeszcze do monarchji i dla Hohenzollernów gotowi są poświęcić wszystko.

Do rozprawy zeznawało bardzo wielu świadków, z których przeważna część wystawiła Domeli świadectwo jaknajlepsze, każdy wychwalał go, jako człowieka dobrze wychowanego, który zjednywał sobie ogólny szacunek...

Niemcy, unyślnie tuszując całą sprawę, zeznawali na korzyść oskarżonego, aby uniknąć kompromitacji. Ale kompromitacja jest i tak wielka; cały świat dowiedział się o panujących pradach w Niemczech, w 8 lat po zawarciu pokoju i o ich balwochwaltwie dla zwyrodniałych Hohenzollernów.

Prokurator wniósł o 9 miesięcy więzienia dla Domeli z zaliczeniem mu aresztu, odsiedzianego do wyroku, zaś wyrok sądu, który podaliśmy oddzielnie, mówi sam za siebie.

„Książę pruski“ nowy kapitan z Koepenicku otrzymał 7 miesięcy więzienia.

Koblencja, 13. 7. (Tel. wł.). Domela, znany oszust, podszywający się pod nazwisko księcia pruskiego, skazany został tylko na 7 miesięcy więzienia, z zaliczeniem odsiedzianych już 6-u miesięcy, tak, że za miesiąc wypuszczony zostanie na wolność. Prokurator żądał 9 miesięcy.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.). W końcu bieżącego tygodnia spodziewany jest przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania, gdzie zabawi w przejeździe, udając się do swej rezydencji Racot pod Kościanem.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem odbyła się w Belwederze konferencja marszałka Piłsudskiego z posłem polskim w Moskwie Pałkiem.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.). Generał dywizji Władysław Sikorski, który przybył do Warszawy w niedzielę i w poniedziałek zeznawał jako świadek w procesie generała Żymierskiego, wczoraj wieczorem odjechał do swego majątku Parchaniu pod Inowrocławiem, gdzie spędzi resztę urlopu.

Jubileusz kapłański biskupa Bandurskiego.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.). Dnia 25 lipca br. przypada uroczystość 40-lecia kapłaństwa ks. biskupa Władysława Bandurskiego, zamieszkałego obecnie w Wilnie. We Lwowie, Krakowie i Wilnie powstały komitety, celem uczczenia niezwykłych zasług nad wskrzeszeniem Polski Czcigodnego Kapłana Jubilatę.

Poszukuje się kilka energicznych i doświadczonych sił

dla kontroli reprezentacji generalnych i ich organów w całej Polsce. Reflektuje się tylko na dzielne siły. Oferty z kompletnym życiorysem i podaniem wysokości wynagrodzenia pod „Kontrola“ do Dz. Bydg. (15768)

Walki w Chinach na nowo rozgorzały.

Kłęska Czang-Tso-Lina. — Poddanie się miasta Tsing-Tou. Ludność opuszcza Pekin, stolicę Chin. — Wojska południowe idą zwycięsko naprzód. — Zdrada generałów chińskich.

Pekin. (AW) Sytuacja wojsk gen. Czang-Tso-Lina, znajdujących się w północnej części prowincji Szantung, staje się coraz rozpaczliwszą. Jeden z podkomendnych generałów rządu mukdeńsko-pekińskiego przeszedł na stronę prowadzących tak odziesiątł gener. Czang-Kaj-Szeka. **Skutkiem zdrady, miasto Tsing-Tau wpadło w ręce wojsk południowych.** Resztki oddziałów Czang-Tso-Lina bronią się obecnie w widłach, tworzonych przez Hwang-Ho i brzegi Morza Żółtego. Walki toczą się na linii kolejowej Tsi-Nan-Wej. Linja ta została już w kilku miejscach przez oddziały południowe przekroczone.

Pekin. (AW) Częściowe opróżnienie Pekinu, zarządzane na skutek niepokojących wiadomości z frontu południowego, już się rozpoczęło. Przekroczenie ostatniej linii obrony

przed Pekinem rzeki Hwang-Ho, stwarza możliwość zajęcia stolicy chińskiej w ciągu dni kilku przez prowadzące ofensywę wojska południowe. Sytuacja wojsk mukdeńsko-pekińskich pogarsza się nieustannie przechodzeniem generałów chińskich na stronę południowców. Zdrady te stają się tem częstsze, im większem jest powodzenie generała Czang-Kaj-Szeka i jego przymierzeńców. Jednym z charakterystycznych objawów osłabienia sił rządu mukdeńsko-pekińskiego jest wrzenie ludności, które przetrzuciło się również do prowincji, leżących na północ od Hwang-Ho. W tej sytuacji trudno jest wiązać jakiegokolwiek nadzieje z pośrednictwem Japonji, która zaproponowała obu stronom walczącym rozejm, przyczem linją demarkacyjną miałoby być Hwang-Ho.

Chinczyccy wyrzucają prowokatora bolszewickiego.

Hankou, 12. 7. /PAT. Grupa kulisów zaatakowała biuro doradcy rolnego rządu w Hankou Borodina. Kulisom tym nakazano odnieść na dworzec kolejowy bagaż Borodina. W pewnym momencie pomiędzy kulisami i otoczeniem Borodina wynikł spór, w następstwie którego kulis

usiłowali wbrew zakazowi policji wtargnąć do budynku. Sytuacja stała się groźna. Wówczas straż Borodina dała ognia w powietrze ponad głowami kulisów. Ci ostatni zatrzymali się, lecz nie chcieli się rozejść i uczynili to dopiero wówczas, gdy straż zagroziła im, że ich wystrzela.

Projekty ustaw samorządowych.

Samorząd miejski.

Opracowany przez komisję administracyjną Sejmu projekt ustawy o **gminie miejskiej**, streszczony pobieżnie w „Dzienniku Bydg.” z dn. 8 bm., rozróżnia: 1) miasta **nie wydzielone z powiatu**, których władzą nadzorczą I. instancji jest wydział powiatowy (dziś wydział sejmiku); 2) **miasta niewydzielone z powiatu**, których jednak władzą nadzorczą I. instancji jest wydział wojewódzki; 3) **miasta wydzielone z powiatu**, których bezpośrednią władzą nadzorczą jest wydział wojewódzki; 4) **miasta wydzielone z powiatu**, których władzą nadzorczą I. instancji jest minister spraw wewnętrznych; 5) miasta, które stanowią **osobne województwa**, a więc ich władzą nadzorczą może być tylko ministerstwo. Takim miastem jest Warszawa. — Do pierwszej kategorii miast należą według łącznika do projektu 478 miast, do drugiej kategorii 185, w tem **prawie wszystkie miasta w woj. poznańskim i pomorskim**, oraz uzdrowiska: Busk, Krynica, Otwock, Zakopane; w trzeciej kategorii pozostało 18 miast, między nimi: **Gniezno, Grudziądz, Inowrocław i Toruń**. Do czwartej kategorii zaliczone być mają: Kraków, Lwów, Łódź, **Poznań**, Wilno, Lublin i **Bydgoszcz**. Ogólna liczba miast, która ma być objęta projektem, wynosi obecnie 689, w tem 321 w b. zaborze rosyjskim, 216 w b. zaborze austr. i 152 w b. zaborze pruskim. Niewliczone tu są miasta leżące na obszarze woj. śląskiego, bo projektowana ustawa nie dotyczy tego województwa. Dla miast: Warszawy, Łodzi, Poznania, Wilna, Lublina, Bydgoszczy, Krakowa, Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola przewiduje projekt **odrębne statuty**, które dla pierwszych sześciu miast uchwała Sejm, dla reszty miast nadaje Prezydent Rzplitej, na podstawie uchwały Rady Ministrów.

Postanowienia o zmianach terytorjalnych gmin miejskich (łączenie ich lub dzielenie), o członkostwie i nabyciu tego członkostwa w mieście, niczem się nie różnią od przepisów przyjętych w ustawie o gminie wiejskiej. Dodają, że Klub Ch. D. zgłosił wniosek, by duchowni wyznań religijnych przez państwo uznanych, oraz pracownicy związków prawnopublicznych, uzyskiwali tak jak urzędnicy państwowi prawo członko-

stwa w gminie miejskiej z chwilą, gdy w niej rozpoczną pełnić swoje zawodowe obowiązki. Taki sam wniosek zgłosiła Ch. D. do ustawy o gminie wiejskiej.

Władzą ustawodawczą gminy miejskiej jest **Rada miejska**, władzą wykonawczą **magistrat**. Ilość radnych zależna jest od liczby ludności miasta. Projekt przewiduje następujące cyfry:

do 2000	12
„ 5000	15
„ 10000	18
„ 15000	21
„ 20000	24
„ 30000	30
„ 50000	36
„ 75000	42
„ 100000	48
„ 120000	54
ponad 120000	60

Wyjątkowo w Krakowie, **Poznaniu** i Wilnie liczba radnych będzie wynosić 90, we Lwowie i w Łodzi 100 w Warszawie 150. W urodziskach liczba radnych wynosi o połowę więcej, niżby wynikało z liczby mieszkańców. Czynne i bierne prawo wyborcze

przysługuje członkom gminy (z wyjątkiem osób, pozostających w służbie wojskowej czynnej) — którzy posiadają takie prawa wyborcze do Sejmu (obecnie 21 lat życia prawo wybierania, 25 lat życia prawo wybieralności). Gdyby zatem w ordynacji wyborczej nastąpiły zmiany co do prawa wyborczego, to będą one miały zastosowanie również przy wyborach do Rad miejskich.

Okres urzędowania Rad miejskich trwa 5 lat. Obowiązuje pięciopromiennikowe prawo wyborcze, a zatem powszechność, równość, tajność, bezpośredniość i proporcjonalność. Głosuje się **na listy kandydatów**, a nie na osoby. Wolno tworzyć związek list. Zasada proporcjonalności umożliwi Polakom na ziemiach zamieszkałych w większości przez obywateli innej narodowości (na Kresach) zyskanie własnego przedstawicielstwa w Radach miejskich. Całe miasto stanowi **jeden okręg wyborczy**, ale dla ułatwienia głosowania może być podzielone **na obwody**, czego dokonuje magistrat.

(Dokończenie nastąpi.)

Smiertelny zakład.

Murarz przypłacił życiem chęć wygrania skrzynki butelek z piwem.

Do jakiego stopnia ludzie są naiwni, świadczy o tem fakt z „krajiny piwa”, oczywiście Niemiec, gdzie ten napój narodowy ceniony jest ponad wszystko i niejedyn wyłobył się wyzbyć wszystkiego, byle tylko nie odmówić sobie ulubionego napoju.

Onegdaż na rusztowaniu budującego się domu przy jednej z ulic Berlina założył się murarz Alojzy Weber z Kirchheim ze swym przyjacielem, że jeśli otrzyma skrzynię z butelkami, napełnionymi piwem, skoczy na dół z komina fabrycznego wysokości 30 metrów i nic mu się nie stanie.

Przyjaciel Webera zebrał wnet pieniądze wśród znajomych, kupił piwo i żądny wygranej Weber skoczył z komina na ziemię, ale tak nieszczęśliwie, że wpadł na przewody elektryczne i doznał tak strasznych obrażeń, że jeszcze w drodze do szpitala wyzionął ducha.

Tragiczną śmierć człowieka lekko-myślnego oplakuje żona i dziewięcioro dzieci.

Lindberg wraca do życia prywatnego.

St. Louis Mo. Pułk. Charles A. Lindberg wrócił do prywatnego życia, zdala od wszelkich zgłębów, przyjęć i wiać. Zdziwił się też niepomiernie, że nie poznali go ludzie, gdy w nowym eleganckim samochodzie zajechał przed biuro, aby tam rozejrzeć się w ofertach, jakie napłynęły od różnych firm i koncernów. Publiczność podziwiała jego samochód, który pomalowany jest na srebrno, na wzór słynnego jego „busa”, jak nazywa monoplan „Spirit of St. Louis”.

W biurze swem podziwiał różne dary i pamiątki, jakie otrzymał za granicą i w Ameryce. Darów tych nadeszło 12 kufrów. Pułk. Lindberg zgodził się być urzędowym starterem w wyścigach napowietrznych z New Yorku do Spokane, Wash., które się odbędą od 19 do 21 września.

Z departamentu marynarki otrzymał zapewnienie, że może używać zawsze i na wszelką okazję latawców marynarki czy to dla lotu lokalnego, czy też dla lotu transkontynentalnego.

W Belwederze.



— Licho mnie oszacowały, Amerykany zatracone!

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI

27

„Wyspa Nieznana“

Film fantastyczno-egzotyczny
w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Za wyjątkiem postarzałych dostojników, wszystko co żyło puściło się w szalony tan. Płasały pary samotne, płasały długie szeregi ludzi, łączonych łańcuchem rąk. Krzyki i śmiechy rozbrzmiewały wśród krzaków, leśnej gęstwiny, z polan trawą porośniętych, z łąk kwiatnym kobiercem pokrytych, z namiotów, których zasłony opadały pospiesznie, z członów, które pomykały szybko na pełne wody jeziora.

Hamilkar przedzierał się z wściekłością przez tłumy, w stronę miejsca, gdzie przed chwilą widział Eli, rozmawiającą ze swym rodzicem i z owym przybłądą przeklętym. Lecz Eli zniknęła, a Henryk także. Anglik opędał się z biedą trzem kapłankom, które go gwałtem ciągnęły...

— Eli!... Eli!... — wołał zrozpaczony młodzieniec.

Poznano Hamilkara natychmiast, zrozumiano jego ciężkie strapienie i odpowiedziano mu śmiechem powszechnym. Za obie ręce pochwyciły go jakieś miękkie dłonie kobiece i pociągnęły w zwarjowany płas. Nadaremnie się zrywał i wydzierał.

Młode żony starych mężów, zdawna zagięły parol na przystojnego młodzieńca, niecierpliwie czekały na świętą noc. Nie myślały więc puszczać swej zdobyczy i wytańczywszy się z nim nad brzegiem jeziora, powlekły go w zwycięskim pochodzie na jakąś pobliską polanę...

W świetle miesiąca poznał obleżony płomienny włos dumny Othe i popielatą czuprynę wiecznie rozśmianej Dido, małżonki Magona-Sędzięgo. Przejęty obawą o Eli, rozglądał się na wszystkie strony, wczekując na okazję sromotnej przed niewiastami ucieczki. Szamocąc się z pięknymi napastniczkami upadł na chłodną murawę i pociągnął je obie za sobą.

Wtem zaszeleściły silnie krzaki. Na polanę wpadł Hans, przywódca marynarzy i Müller. W kilku skokach znaleźli się przy Hamilkarze, Müller szybszy, zreszciejszy, pochwycił z tyłu pod pachy młodą Dido, uniósł ją w górę, i trzymając porwaną wysoko, pobiegł z nią dalej.

Hans stanął oko w oko z wyspiarzem. Śmiałym, zdobywcym ruchem, ujął dłoń płomiennowłosej, przyciągając przestraszoną kobietę ku sobie. Hamilkar błysnął w stronę napastnika, białkami oczu, ale wnet się opamiętał. Ten olbrzym był mu przecież sprzymierzeńcem. Uwalniał go od obowiązku zabawiania Othe, i dawał doskonałą okazję do wymknięcia się i szukania narzeczonej. Więc zerwał się z ziemi i uwolniwszy rękę z uścisku, pognął jak szalony w kierunku ścieżki.

Ledwie ubiegł kroków z pięćdziesiąt, zderzył się z samotnie idącą dziewczyną. Poznał natychmiast córkę Hannonową. Zląkł się niezmiernie, że z jednego niebezpieczeństwa wpadł w drugie.

Jakoż Sofo pochwyciła go za rękę:

— Dokąd pędzisz, Hamilkarze? — zapytała, a skoro umknął odpowiedzi, powiedziała głosem bardzo smutnym:

— Wiem. Szukasz jego. W złym spieszysz kierunku. Ja cię zaprowadzę.

— O kim myślisz, Sofo?

— O nim. O tym, który ci twoją dziewczynę uwodzi. Śledziłam ich. Są nad „Potokiem antylop”. Zawiodę cię aż do takiego miejsca, skąd będziesz mógł widzieć dokładnie. Potem zawrócę.

Trzymając się za ręce, pobiegli razem w głąb lasu, zbliżeni wspólną niedolą. On drżał z obawy o narzeczoną i na myśl o rywalu zaciskał zęby. Ją gnala zazdrość że złotowłosa dziewczyna, która jej wydarła laur pierwszeństwa podczas pływackich zawodów, odbierała jej także kochanka.

Othe spoglądała z przestachem na olbrzyma. Stała przed nim w milczeniu, nie mogąc się zdobyć na odwagę, by spróbować dłoń swą wyswobodzić. Lęk i słodka niemoc ją ogarnęły. przygwoździły małeńkie stopy do ziemi trawą porośniętą. Nie myślała o daremnej ucieczce, ...nie pragnę-

ła o tem myśleć wogóle. Nagle drgnęła. Olbrzymi przybysz ujął jej drugą dłoń także.

— Nie lękaj się piękna królowo — rzekł półgłosem.

Othe nie rozumiała znaczenia słowa „królowa”, ale z intonacji głosu mężczyzny, z jego spojrzeń pełnych szczerzego zachwyty dla jej wspaniałej urody wymiarkowała łatwo, że podoba się bardzo, że wywarła duże na olbrzymie wrażenie. Więc natychmiast wróciła jej zwykła pewność siebie, przegięła główkę kokieteryjnie i spytała:

— Cóż to jest królowa? Małżonek mój opowiadał mi, że ongiś, bardzo dawno temu, byli w Tyrze króle i królowe, że prowadzili walkę nieustanną z kapłanami, lecz ulegli. Nie miałam jednak sposobności zapytać kim byli oni właściwie, jaką władzę sprawowali, jakie mieli godności... Zechciej mnie tedy objaśnić, przybyszu, jeśli potrafisz...

— Chętnie spełnię twój rozkaz, o piękna — odparł Hans a puściwszy dłonie kobiety, przyklęknął przed nią na jedno kolano i głowę pochylił w przesadnie niskim pokłonie. — W takiej pozycji przemawia się do królowej — rzekł, widząc zdziwienie w jej oczach. — A teraz, pójdź! Usiądziemy w cieniu drzew. Opowiem ci o królach, o królowych, o księżniczkach, jakie w naszych krajach panują i wytłumaczę ci, dlaczego ty właśnie powinnaś być królową wśród twego ludu...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości z kraju.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) Państwowy Bank Rolny zamierza w najbliższym czasie nabyć kilka nieruchomości ziemskich nadających się do parcelacji na kresach.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) W tych dniach wyjeżdża minister oświaty Dobrucki na wizytację obozów przysposobienia wojskowego. Ministrowi towarzyszyć będzie naczelnik wydziału pułkownik Chiliński.

Jednocześnie wypadków zatonięcia w Wilji jednego dnia. W ub. sobotę zanotowano w Wilnie 11 wypadków zatonięcia na Wilji w ciągu jednego dnia. Trzy wypadki zakończyły się śmiercią.

Oblawa w hotelach katowickich.

Policja katowicka zarządziła generalną oblawę po wszystkich hotelach. Hotele otoczone kordonem policji i znajdujących się w nich mieszkańców oraz pokoje poddano szczegółowej rewizji. Przyczyną oblawy był podobno tajemniczy strzał, który rozległ się w jednym z pokoi hotelu Monopol. Wyniki rewizji trzymane są w tajemnicy.

Samosąd nędznych złodziejami.

Nieznani sprawcy dokonali we wsi Wasylów (w Lubelskiem) zamachu na mieszkankę wsi Katarzynę Chitę lat 45 i jej syna Michała lat 27, zabijając ich na miejscu kulami rewolwerowymi. Zabójstwo zostało dokonane na tle zemsty osobistej i ma charakter samosądu nad zawodowymi złodziejami, za jakich okoliczna ludność zabitych uważała.

Pokasani przez wściekłe psy.

W ub. m. wydarzyły się w Lublinie 24 wypadki pokasania ludzi przez psy, dotknięte wścieklizną. Jest to cyfra rekordowa.

Wybuch w fabryce.

We wsi Lipie (powiat janowski) nastąpił wybuch 200 kg. amonitu na strychu, znajdującej się w tej miejscowości fabryki terpentyny. Znajdujący się w sąsiedztwie fabryki dom, będący własnością Janusza Millera wyleciał w powietrze. Zachodzi przypuszczenie, iż sprawcą wybuchu był 17-letni dozorca strychu, Franciszek Cmielewski. Cmielewskiego dotąd nie znaleziono, przypuszcza się, iż zginął on w czasie wybuchu. O sile wybuchu świadczy fakt, że szczątki domu znaleziono w promieniu półtora km. od miejsca katastrofy.

Śladem cierniowych dróg Wieszca.

II.

Z początkiem 1829 roku przyjeżdża Słowacki do Warszawy, aby zgodnie z życzeniem matki objąć posadę aplikanta w sekretarjacie ówczesnego ministra skarbu ks. Lubbeckiego. Czyż można sobie wyobrazić bardziej nieodpowiednie zajęcie dla Słowackiego, któremu głośnie górzala od najrozmaitszych pomysłów poetyckich. Był w najskrajniejszej rozpaczli. Mimo to pracuje zawzięcie i w biurze i w domu. Owocem tej pracy są dwa tomy poezji, przeważnie powieści poetyckich. Miały się one ukazać w druku, ale przeszkodziło temu powstanie. Huragan wojenny, który się zerwał na ziemiach polskich, poruszył smartwiałem sercem poety jak wysokopięną topolą. Przemiana w wypaczonym charakterze zaczyna się od zimnych i napuszonych wierszy patriotycznych o miernej wartości, a kończy się zamiarem wstąpienia do wojska, tajemną zgrzytotą z powodu bezczynności i wreszcie wyjazdem za granicę pod wpływem listów matki.

Opuszczając Warszawę Słowacki, pomimo niespełnionych zamierzeń, zaczyna się przerabiać w człowieka i obywatela. Bóg uderzał w niego raz po raz rylcem cierpienia i posąg stanął w konturach. Choć zbawienne i nieco cierpkie lekarstwo samotności w Wilnie przestało już działać intensywnie, choć pierwsze porwy narodowe stłumił gwar wielkiego świata i iluzja, że jadąc

Polcja dąbrowiecka śledzi za bandą usypiaczy.

która od dłuższego czasu grasuje na przestrzeni między Sosnowcem a Warszawą, usypiając podróżnych i ograbiając ich. Ostatnio ofiarą szajki padł mieszkaniec Lublina Marjan Lidwin, który w wagonie II kl. został przez nieznaną osobników usypiony a następnie doszczętnie obrabowany.

Bolszewicy uprowadzili znów żołnierza polskiego.

Baranowice, (AW) Przy patrolowaniu granicy polsko-rosyjskiej, szeregowca 8 bataljonu K. O. P. napadł patrol sowiecki, który uprowadził żołnierza w kierunku wschodnim. Władze Kopolu natychmiast zarządziły alarm, przyczem pomiędzy władzami polskimi i sowieckimi nawiązane zostały układy. Dzięki energicznej postawie naszych władz, pochwyceny szeregowiec armii polskiej uzyskał wolność i powrócił na terytorjum polskie.

Dziennik francuski o Gdańsku.

Może wielkie mocarstwa dostrzegą teraz błąd, jaki popełniły, tworząc Wolne Miasto.

W paryskim „Matin“ w drugiej swej korespondencji z Gdańska p. Korab - Kucharski podkreśla błąd Lloyd George'a, polegający na utworzeniu z Gdańska czegoś w rodzaju Gibraltaru, mającego kontrolować Polskę, a zarazem zatykającego ujście Wisły, tej jedynej wielkiej drogi wodnej, posiadanej przez Polskę. Podczas gdy Polacy pogodzili się z takim postawieniem strazy przy jedynych ich wrotach morskich, wrota te stoją otworem dla intryg nacjonalistów niemieckich. Ucierpi z tego powodu zarówno Polska, jak i w. m. Gdańsk.

Zapowiedź manifestacji niemieckich z powodu przybycia floty niemieckiej do Gdańska.

Wobec zapowiedzianych odwiedzin floty niemieckiej w Gdańsku tutejsze towarzystwa żeglugowe przygotowały specjalne statki dla ludności gdańskiej aby jej udogodnić wzięcie przybywających okrętów. Pisma gdańskie energicznie agitują i wzywają do entuzjastycznego przyjęcia „bratniej floty“.

w misji dyplomatycznej do Londynu, coś działa dla Polski, początek był zrobiony, a wola pobudzona do czynu.

Pod koniec 1831 roku znalazł się Słowacki w Paryżu — w mrowisku emigracji. Nie rozumiał jeszcze wtedy i nie odczuł, ani otoczenia ani warunków życiowych i politycznych, w które go epoka rewolucji listopadowej wtrąciła, wydał więc w czasie najmniej dogodnym dawno już przygotowane pierwsze dwa tomy poezji, które nikogo rozgrzać i szczerze zainteresować nie mogły, bo nie mówiły o Polsce i jej obecnym rozpaczliwym położeniu. I rozstrzygnęła się wówczas tragedia jego życia.

Tragedją tą — walka z Mickiewiczem o rząd dusz polskich, w której za życia zwyciężył autor „Dziadów“ i „Pana Tadeusza“. A właśnie te „Dziady — Część III“ były powodem ostrego konfliktu między obu bogami poetyckiego Olimpu. Mickiewicz przedstawił w nich ojczyzna Słowackiego, doktora Becu, jako nikczemnika w najgorszym gatunku. Boleśniej rany nie mogli zadać człowiekowi, który w młodości nauczył się swego ojczyzna szanować i cenić, który matkę swoją kochał nad miarę i musiał odczuć nie mniej dotkliwie hańbę, jaka w części spadała na nią. Słowacki chciał Mickiewicza wyzwalać na pojedynku, ale rozważa w końcu zwyciężyła i zamknął się w sobie. W Paryżu jednak mógł i nie chciał dłużej pozostać. Wyjechał więc do Genewy. Los nieubłagany skazał go na samotność po raz drugi.

Dotychczasowe wypadki otworzyły

Nie chwal słońca przed zachodem!

Ministerstwo rolnictwa o zniwach.

Warszawa, 12. 7. Wedle doniesień ministerstwa rolnictwa, dzięki pogodzie, jaka nastąpiła w ciągu ostatnich dwóch tygodni, zapas wilgoci w ziemi zmniejszył się i dzięki temu, oziminy i zboża wykazują znaczną poprawę, jednakże za wyjątkiem żyta ozimego, są

gorsze od ubiegłego roku w tym samym miesiącu. O ile w okresie zniw nie nastąpi zmiana pogody na gorsze, spodziewać się można zbiorów równych co do ilości lub nawet lepszych niż w roku ubiegłym.

Sura prowadzi męża na sznurku.

Pisma warszawskie notują niezwykle wypadek. Mianowicie: do jednego z komisarjatów P. P. mieszkanka Warszawy niejaka Sura Krachman przyprowadziła na sznurku ogromnego brodatego mężczyznę. Energiczna niewiasta oświadczyła, że dostawia oto niebezpiecznego złodzieja i straszego bandy-

tę, który jej zabrał 800 dolarów i chciał ją zamordować. Gdy poczęto pytać „bandytę“, olbrzymi brodacz odparł skromnie, że jest legalnie poślubionym mężem tej oto niewiasty, co udowodnił dokumentami, pieniędzy żadnych nie brał, żony się strasznie boi i stale jest przez nią męczony.

Skok z drugiego piętra.

Gdy bandyta zginął od kuli, jego kochanka rzuciła się do Wisły.

Z Krakowa donoszą: Tymi dniami został zastrzelony w czasie pościgu znany bandyta tutejszy i włamywacz, Józef Zieliński.

Zieliński włamał się koło godz. 1 w nocy do mieszkania lekarza - dentysty, dra Chodeckiego przy ul. Wielopole 6. W czasie grabieży zbudziła się żona dr. Chodeckiego. Jednym ruchem wydobyla rewolwer z szafki nocnej i strzeliła do bandyty. Chybiła jednak.

Bandyta, porwawszy kasetkę, zawierającą około 5000 zł podbiegł do okna i z wysokości drugiego piętra skoczył na bruk tak zręcznie, że momentalnie zerwał się i zaczął uciekać.

Strzał dr. Chodeckiej zaalarmował policjantów, którzy rzucili się za bandytą i gdy usiłował bronić się rewolwerem dali doń kilka strzałów karabinowych. Zieliński padł przebity dwiema kulami.

Przy zabitym znaleziono nietkniętą kasetkę z pieniędzmi. Świadkiem pościgu i śmierci Zielińskiego była jego kochanka Eugenia Ziemka, która stała na czatach w pobliżu domu przy ul. Wielopole 6. Zauważywszy, że Zieliński zginął — kochanka pobiegła nad Wisłę i z mostu rzuciła się w jej nurty. Samobójstwo udaremniła jednak policja rzeczna.

Uderzcie w radosne puzony!

Orkiestry zwolnione od podatku przemysłowego.

Orkiestry grywające w restauracjach i cukierniach nastrajają instrumenty na nowy, radośniejszy ton.

Mianowicie ministerstwo skarbu wydało okólnik, według którego orkiestry tych nie należy uważać za odrębne przedsiębiorstwa i nie należy pociągać członków ich do uiszczania podatku przemysłowego.

Odtąd wchodzić będą oni w skład personelu pracowniczego tych zakładów, w których grywają i będą opłacali tylko podatek dochodowy.

To samo odnosi się do orkiestr grywających sporadycznie na balach, na koncertach, w uzdrowiskach itp.

Sztukmistrzów, zarobkujących graniem na ulicach i podwórkach na skrzypcach lub katarynkach, lub produkujących się kuglarskimi sztuczkami, ministerstwo skarbu poleciło nie opodatkowywać tylko w tym wypadku, jeśli zadawają się dobrowolnymi datkami ze strony publiczności.

przed nieszczęśliwym poetą nowe krainy ducha zupełnie nieznanie. Rozmyślenia nad tem, co przeżył, a przeżył bardzo wiele w stosunkowo niedługim czasie, i porównanie tego z młodością, z dawnym otoczeniem nasunęło mu myśl gorzką, którą otwarcie wyraził w liście do rodziny: „W dzieciństwie kształciłem się tak, aby nie być podobnym do ludzi, a teraz dopiero pracuję nad sobą, aby być podobnym do człowieka“. Przemiana ducha poety stała się w Genewie faktem dokonany. Z dawnym, rozbawionym, lekkomyślnym, pozbawionym głębszych uczuć światem młodości nie miał teraz duchowo nic wspólnego — od Julka Słowackiego — dzieliła go przepaść cała. Pracował w okresie tych przymusowych rekolekcji genewskich z całym zapalem nad sobą, o czem tak się wyraża w liście do matki z roku 1834-go: „Ja teraz zmierzam do spokojności i wszystkie moje nauki i książki, których używam, zmierzają do tego, abym w sobie filozoficzną piękność moralną utworzył. Dotąd już tyle w nauce tej postąpiłem, że czuję w sobie jakąś spokojność, natchniętą przez godność natury człowieka“. Każdy krok na drodze do ideału człowieczeństwa, choćby najmniejszy, choćby najbardziej błahy, cieszy Słowackiego niezmiernie.

A kiedy minął czas pokuty samotnej, zaczęło się życie inne. Zaczęło się to przedwzrostem misterjum, które zniekanego dawnością i samotnością poetę zaprowadziło poprzez „czary czyniącą“ przyjaźń z „archaniołem wiary“, Zygmuntem Krasińskim, poprzez pątniczą drogę do Ziemi Świętej i ogromne, jaskrawe błyskawice natchnień w „Anhel-

lim“, poprzez spotkanie wreszcie z nowym prorokiem, Andrzejem Towiańskim, na oceaniczne, w słońcu skąpane wyżyny „Króla - Ducha“, a zblakane mu w pustynnej, żarnej głuszy wskazało krzyż, jako ostateczny i jedyny cel człowieka. Co prawda i teraz nie mógł usunąć się z drogi wypadkom, które groziły spaceniem tak zmuśnionego wypracowanego charakteru i wewnętrznej mocy, płynącej z woli. Przykrości te jednak były drobnostką obecnie w porównaniu do przeżytych, olbrzymich etapów ducha i poeta przechodził nad nimi do porządku dziennego bez trudu.

Cudowna baśń wysnuwa swój pierwszy wątek z dwudziestodniowej wycieczki po Szwajcarii. — Potem następuje wyjazd do Włoch, a więc Florencja, Rzym i Neapol, spotkanie się z Krasińskim, godzina poufnych zwierzeń na ruinach pałacowych rzymskiego cesarstwa i wreszcie podróż na Wschód. Słowacki zwiedza Grecję, Egipt i Palestynę, ale, jak doznane w Paryżu wrażenia i bóle rozbudziły w nim chęć powrotu do kraju i podsycały słabo jeszcze plonącą miłość Ojczyzny, tak podróż ta rozjarzyła w sercu jego tęsknotę do ziemi rodzinnej i uczyła kochać Ojczyznę nieszczęśliwą coraz mocniej. A Grecja stała się tematem rozmyślań i porównań z Polską, w cichej celi klasztornej Libanu pisze „Anhellego“, u grobu Chrystusa słucha mszy świętej na intencję Polski zamówionej. Odbyta zaś w klasztorze libańskim spowiedź dokonuje reszty i ostatecznej przemiany.

Dr. Teodor Brandowski.

500-lecie Woinego Cechu Krawieckiego w Poznaniu.

Drugi dzień: Obrady Związku Cechów Krawieckich.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego.”)

Poznań, dnia 11 lipca.

Po podniosłych chwilach uroczystych dnia niedzielnego nastąpił dziś dzień pracy, dzień obrad związkowych z tą tylko zmianą, że marszałkował dziś prezes Związku Cechów Krawieckich p. **Trawiński**, a sekretarował p. **Nowak**. Reszta członków prezydium obrad składała się z tych samych panów, którzy i wczoraj zasiadali w prezydium honorowym.

Niestety obraz dzisiejszy był mniej radosny.

Ze sprawozdania sekretarza usłyszeliśmy, że na 51 cechów Kraw. w Wielkopolsce należą do Związku zaledwie 14 z 617 członkami.

Jestto — jak sam referent z ubolewaniem stwierdzić musiał — przykre i bolesne stwierdzenie, z którym też zgadza się smutny stan finansów związkowych, bo obracający się zaledwie kilkuset złotych.

I referent - sekretarz i referent skarbnik wyrazili nadzieję, że nowy rok 1927/1928 poprawi i organizacyjnie i materialnie stan związku. Chcemy im wierzyć, tembardziej, że w dyskusji zasłużony cechmistrz honorowy p. **Miklaszewski** szereg przykrych i bolesnych powiedział braci krawieckiej prawd, tembardziej, gdy przedtęgo dyskutowali nad tem, czy składkowanie na rzecz związku ustalić na 20 gr. miesięcznie.

Ostatecznie po przeszło godzinnej dyskusji przyjęto w tej sprawie wniosek p. **Szczepańskiego** z Inowrocławia, że składka roczna wynosi 6 zł, z których 2 zł zatrzymuje cech, a 4 zł przechodzą na cele związkowe.

P. **Miklaszewski** był i z tego wyniku zadowolony, ale bracia krawiecka winna zrozumieć, że kto chce mieć z organizacji korzyść i chce, by ona się rozwijała, musi też dokładać pracy głową, a w razie potrzeby i pomocą materialną.

Na temat obowiązkowej pracy w imię dobrze zrozumianych interesów zawodowych przemawiał też nader gorąco p. **Kaz. Krajna**, redaktor „Przeglądu Krawieckiego”.

Po tej dyskusji, w której przynajmniej z 12 przemawiało mistrzów wygłosił nader żywo wypowiedziany referat na tle znaczenia organizacji p. **red. Żakowski**. Referat, wskazujący uwagę że i dziś stara maksyma — w jedności siła — ma swą słusność. Na szeregu

przykładów, dotyczących ułatwień czy podatkowych czy innych unaocznili referent nietylko znaczenie organizacji, ale i korzyści z niej płynące.

Wykładu wysłuchano z rzeczywistym zainteresowaniem; był on jakoby balsamem ukojenia na przemęczone ale i podniecone umysły słuchaczy. Przyjęciem rezolucji zakończono tę część dyskusji, by następnie po przerwie obiadowej omówić szereg wniosków, obracając, a raczej uzupełnić zarząd itd.

Wasz.

Tłum w obronie eksmitowanego lokatora.

Po rozbiciu drzwi i okien rzeczy eksmitowanego wniesiono z powrotem do mieszkania. — Działo się to w Przyłubiu Kraińskim.

O ile z jednej strony ustawa o ochronie lokatorów zabezpiecza tych ostatnich przed lichwiarskim nieraz wyzyskiem właścicieli domów, o tyle ta sama ustawa nadaje szeregowi nieuczciwych lokatorów powody do nadużyć, w stosunku do właścicieli domów.

Od gospodarza Wojciecha Mani zamieszkałego w Przyłubiu Kraińskim p. Bydgoszczą, odnajmował mieszkanie robotnik **Józef Bednarski** z rodziny Bednarski czas jakiś nie płacił komornego, czem zmusił właściciela domu do wytoczenia mu skargi o eksmisję. Mania sprawę wygrał i wyrok wręczył komornikowi **Kowalskiemu** do wykonania. Komornik sądowy egzekucję wykonał i klucze od mieszkania wręczył właścicielowi domu, a następnie odjechał do Bydgoszczy.

Oskarżony **Bednarski** oraz jego żona, na drugi dzień po dokonaniu egzekucji namówili trzynaście osób, by te pomogły im wnieść się z powrotem do mieszkania.

Tak się też i stało. Przed chałupę przybyły najpierw kobiety z kamieniami, którymi wytlukły szyby i wyłamały drzwi i wdarły się do środka. W czasie tego babskiego ataku, Mania, jego żona i parobek schowali się do szpiżarni, dokąd też walono kamieniami. Rzeczy **Bednarskiego** wniesiono do mieszkania.

Miejsce, w którym skrył się właściciel domu z żoną i parobkiem, oblegane było przez tłum czas dłuższy, zanim nadbiegli sołtys i policjanci. Nie pomogli

Ozędzie Ojca św.

Papież **Pius XI** ogłosił manifest, w którym występuje niezmiernie ostro przeciwko rozpanoszonej epidemii samobójstw, która daje się odczuwać w całym świecie cywilizowanym.

Bank im. Feliksa Dzierżyńskiego

Znani polscy komuniści **Feliks Cohn** i **Dąbal** byli posel do sejmu polskiego — obecnie zamieszkujący w Moskwie, utworzyli „Komitet komunistów polskich”. Cel tego komitetu — zebrać środki pieniężne na budowę banku polskich komunistów im. **Feliksa Dzierżyńskiego**. Centrala banku będzie się znajdować w Moskwie a oddziały w tych miejscowościach SSSR gdzie zamieszkuje większa ilość Polaków.

Sądownictwo b. dzielnicy pruskiej.

XII.

Asesorzy i aplikanci.

Zdolność do sprawowania urzędu sędziowskiego nabywa się przez złożenie egzaminu asesorskiego po teoretycznym i praktycznym wyszkoleniu prawniczym. Znajomość teoretyczną prawa nabywa kandydat przez czteroletnie studjum prawa na uniwersytecie, przyczem na końcu każdego roku studjów trzeba złożyć pomyślnie egzamin, aby przejść do następnego, wyższego kursu.

Za czasów niemieckich składało się tylko jeden egzamin uniwersytecki („referendarjuszowski”) na końcu 3-letnich studjów. Po ukończeniu wszystkich czterech kursów z wynikiem pomyślnym zgłasza się kandydat do tego Prezesa Sądu Apelacyjnego, w którego obwodzie chce pełnić służbę sądową, przygotowawczą i zostaje przez tegoż Prezesa mianowany aplikantem („referendarjuszowski”) sądowym.

Służba sądowa przygotowawcza trwa 3 lata, w których aplikant winien zapoznać się z wszystkimi rodzajami sądownictwa i pracować nietylko w sądach wszystkich stopni z wyjątkiem Sądu Najwyższego, ale także w Prokuraturze. Po 2 latach aplikantury mogą mu być poruczone czynności sędziowskie z wyjątkiem wydawania wyroków i niektórych innych czynności największej wagi.

Po ukończeniu aplikantury zgłasza się kandydat do egzaminu asesorskiego, który się składa przed komisją przy Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu, a na podstawie którego uzyskuje kandydat zdolność do sprawowania Urzędu sędziego, prokuratora i adwokata.

Jeżeli egzaminowany obergerze zadowolony, zostaje mianowany na wniosek przez Ministra Sprawiedliwości asesorem sądowym i sprawuje już w całej pełni funkcje sędziowskie, a po pewnym czasie zostaje mianowany sędzią. Podczas gdy za czasów niemieckich aplikant (referendarjusz) zawsze a asesor z reguły nie byli przez rząd opłacani, chociaż byli urzędnikami sądowymi, a od Polaków żądano nawet zwykle złożenia kaucji na zapewnienie jego utrzymania odpowiedniego, w wysokości 7.500 marek, — to obecnie asesor zawsze, a aplikant według kolejności wolnych etatów, pobiera uposażenie służbowe.

Praetor.

Listy Lwowskie.

IV.

(Trudna sytuacja Polaków. Na wsi pogodniej, w mieście ciśnień. Endecko-sirzelekie zapasy. Rumowiska Obozu Wielkiej Polski. Konieczność rozbudowy Ch. D. na wschodnich kresach. Rozpaczny bój endecków).

W obliczu wyborów kresowe społeczeństwo polskie powinno było zdać sobie sprawę, że znajduje się w licznej mniejszości wobec Rusinów, w gospodarce wobec żydów. W sytuacji zatem nad wyraz ciężkiej i niebezpiecznej. Poza mazurskimi koloniami, wykazuje wieś Małopolski Wschodniej przewagę żywiołu ruskiego. Ale ta przewaga przynajmniej więcej liczbą niż siłą. Gdyby agitatorzy zostawili wschodnio-małopolską wieś w spokoju, nie byłoby w niej zwady ani rozwoju. Ziemia jest najlepszym łącznikiem pomiędzy małorolnym mrowiskiem polsko-ruskim na Wschodzie. Wsiąka w nią porównywalnie polski trud i ruski pot, świeci jedno słońce, zagraża ta sama burza gradowa. Stąd wyrasta wspólnota interesu i solidarność stanowa. Kmieć polski i włościanin ruski, gdyby nie obustronne szczucia miastowej inteligencji, maszerowałby w zgodnym oryndku do urny wyborczej, szukając na jej dnie sprężystej i uczciwej władzy gromadzkiej a nie porachunków politycznych czy plemiennych. Na razie wybory po

wsiach są dopiero w stadium przygotowawczym, listy wyborców nie wszędzie gotowe, hasła wyborcze nieskrystalizowane, przymierza niezawarte. Cennem i rozumnym jest potępianie przez endecków wyznaczenie rządu, że nie pragnie ani zamyśla stwarzać sztucznej większości. I słusznie, bo sztuczna większość, polityczny napój oszalamiający, na dłuższą dziejową metę nie wystarczy. Niech nasze kresy, bodaj przez swoje wsie, wypowiedzą się szczerze i uczciwie. Przez spełnienie godziwych postulatów położą państwo polskie najszlachetniej kres bajce o krzywdach ruskich, nabierze moralnej siły do odrzucenia żądań obopólnie szkodliwych.

Podczas kiedy wieś nasza przygotowuje się dopiero do batalji wyborczej, rozgorzała na miejskich szanach, walka już na dobre. W wielu miastach i miasteczkach odbyły się częściowo wybory, a każdy dzień przynosi dalsze ich wyniki. Społeczeństwo polskie znalazło się między endeckim młotem a strzeleckim kowadłem — i gotowe wyjść z wyborów zmiażdżone.

Nasampród słów kilkoro o endeckim młocie. Mocno zmuszałym, tracącym dawny blask i dźwięk polityczny.

Gdyby nie coraz większa próżnia, wytwarzająca się dookoła narodowych demokratów, byłiby oni w tej chwili w swoim żywiole. Nadszedł przecież czas na ulubioną endecką fanfarę, nieznaną, po za własnym obozem, polskości i ojczyzny. Spiewkę zwłaszcza dźwięczną na ziemi narodowo-mieszanej, gdzie

istotnie Polacy nie mogą sobie pozwolić na wzajemną walkę polityczną w rozpięciu, zupełnie nieszkodliwym na terytorjach narodowo-jednolitych. W tych warunkach jakżeż łatwo wołać: „do nas, kto cnotliwy!” Ale wołać to za mało, trzeba być i wysłuchanym, — a tu coraz mniejsze stadka słuchają endeckich pasterzy.

Cios gladjatorski zadała sobie endecja na arenie Obozu Wielkiej Polski. Tam zatem, skąd wytrysnąć miały źródła nowej siły i władzy. Obóz Wielkiej Polski nietylko zdemaskował endecków jako polityków niepoprawnych, dążących, mimo spowodowanych przez siebie szkód i katastrof, do dalszej supremacji w narodzie. Obóz ten także ich rozdwoił. A z rozdwójonej partji, niby z rozpiętego gruntu, umyka niejedną. Onegdaj dopiero przeżyliśmy zdarzenie niezwykle w meteorologii politycznej. Wartość Obozu Wiel. Polski zakwestjonował sam protektor **Stanisław Grabski** piomienny wódz bojującej endecji. Zakwestjonował dyplomatycznie, mówiąc o niebezpieczeństwie i pladze komunizmu, którego, jego zdaniem, Obóz Wiel. Polski sam nie zwalczy, ale ze spóźnionych słów wiała niewiara w endecki bicz, kręcony przez Oboźnych na niesfornych. A szeregi niesfornych rosną i porzucają narodowo-demokratyczne sztandary.

W tej decyzji leżałoby może i przyszłe uzdrowienie naszych stosunków, gdyby Małopolska Wschodnia miała silnie zorganizow. inne partje, stojące niezachwiejnie na gruncie narodowym i chrześcijańskim. Te, zasilone odpływającym elementem endeckim, zaciągnęłyby bezpieczną straż nad interesami polskości na naszych kresach. Domyśli się każdy, że mam przedewszystkiem na myśli stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, które oby jaknajrychlej wniosło do nas „Zbawienia słońce”. Wypowiedziane na tych samych szpalach słowa powszechnie cenionego, sędziwego wodza Ch. D. na wschodzie, senatora **Thulliego** o rozroście u nas chrześcijańsko-demokratycznego obozu, pragnę uważać za dobrą wróżbę. Dużo wysiłku będzie potrzeba, by rzucić szerokie granity pod obóz w społeczeństwie, skażonem wiedeńskim liberalizmem. Zbyt dużo liczymy jeszcze ludzi, polyskujących guzami żupanów na procesjach, a wstydzących się ducha katolickiego w życiu publicznym.

Aby utrzymać bodaj część dawnych szanów, zorganizowała się narodowa-demokracja w „Komitet Obrony Narodowej i Gospodarczej Małopolski Wschodniej”. Dzwonią w nim na trwożę część te same dionie, które wtrąciły polskie społeczeństwo kresowe w zamęt i wątplenie. Dużo trzeba zwyciężenia, by słuchać tej komendy tonących. Stosunki ułożyły się jednak tak, że trzeba wybierać między złem większem a mniejszem. I temu jedynie ma endecja do zawzięcia, że do wyborów nie idzie z resztką własnych tylko niedobitków.

Dr. A. B.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

NAKŁO. (Jedyny gościnny występ Teatru Popularnego). Dziś, w środę, dnia 12 bm. efektowna operetka „Lotnik zwycięzca“ z p. B. Mierzejewskim, znakomitem amantem scen warszawskich i primadonną operetki poznańskiej p. C. Celińską w rolach głównych. W akcie III. bierze udział publiczność w śpiewie ulubionego refrainu „Najdroższa, przecudna“.

KONSTANTYNOWO, pod Osiekiem. (Prymicje). W poniedziałek, dnia 4 bm. odbyła się w parafjalnym kościele w Glesnie wspólna uroczystość. Oto prymicyjant Stanisław Badura, syn gospodarza i soltysa Antoniego B. z Konstąntynowa, odprawił swą pierwszą Mszę św.

Prymicjant został wprowadzony w uroczystej procesji do kościoła. Tutaj przy głównym ołtarzu odprawił nabożeństwo w asyście ks. prob. Kowalskiego, ks. prob. Bielskiego z Juncewa i ks. presbytera Antoniego Kozłowskiego z Gościeradza. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. proboszcz Bielski. Po uroczystości kościelnej nowo-wyswięcony kapłan został w procesji odprowadzony do plebanji, gdzie ks. prob. Kowalski podejmował duchowieństwo, radę kościelną, najbliższych krewnych i niektórych gości śniadaniem. Następnie udano się do Konstąntynowa, gdzie pp. Badurostowo podejmowali swych gości z staropolską gościnnością. W czasie uczt wygłoszono szereg przemówień. Ksiądz prymicyjant w rzewnych słowach dziękował rodzicom. Na cześć duchowieństwa wznosił toast p. St. Burzyński z Legnowa. P. Kaspiewska z Wyrzyska zebrała 80 złotych na wewnętrzne przybranie kościoła w Glesnie, które jeszcze niemałego nakładu wymaga. Po uczcie sporządzono wspólną fotografię. Uroczystość poostanie parafjanom na długo w pamięci.

Koronowo.

Z minionej niedzieli. Całe Koronowo cieszyło się na wycieczkę swego sympatycznego koła śpiewackiego, do ulubionego miejsca wycieczkowego w lesie państw. „Półkowo“. Niestety pogoda zawiodła, deszcz lał jak z cebra prawie przez cały dzień. Projektowana wycieczka więc nie odbyła się. Ustalono nowy termin i to na niedzielę, dnia 31. bm. Oby tylko w ten dzień pogoda dopisała.

Prymicje. W ub. środę odprawił ks. Czesław Spychalski z Młynkowa swoją pierwszą ofiarę Mszy św. w tutejszym kościele poklasztornym. Kościół przepięknie był wernym, którym prymicyjant po ukończonej mszy św. udzielił błogosławieństwa. Młodemu kapłanowi „Szczęść Boże“.

Z teatru więziennego. W ub. sobotę odbyło się w teatrze tuł. Domu Karnego przedstawienie amatorskie więźniów. Przy wypełnionej (jak zwykle) po brzegi salce, bardzo udanie odegrali więźniowie dwie jednoaktowe komedje pt. „Kościarna kuracja“ oraz „Pafnuć i Narcyz“. Tak amatorzy jak i koncertujący w czasie przerwy zespół muzyczny więźniów, zyskali powszechne uznanie.

Łabiszyn.

Zebranie Zjednoczonego Cechu Mistrzów. Odbyło się kwartalne zebranie w lokalu p. Kowalewskiego przy bardzo liczny udział członków. Zebranie zagał i obradom przewodniczył cechmistrz p. Witucki, znany działacz społeczny, protokół prowadził p. Zmudzki, przewodniczący rady miejskiej. Krótki referat wygłosił p. Kunz z Bydgoszczy, który zachęcał mistrzów, by popierali „Sokoła“ i by uczniów posyłałi na lekcje gimnastyczne.

W serdecznych słowach przemówił następnie prezes p. Witucki do jubilata p. Karaszewskiego, mistrza stolarskiego, który w maju obchodził złote gody małżeńskie, a zebrani uczcili przez powstanie z miejsc swego długoletniego cechmistrza. W imieniu redakcji i wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego“ złożył serdeczne życzenia p. Stanisław Kunz.

Dłuższa dyskusja wywołana została przeczytaniem dwóch wyroków w sprawie posyłania do szkoły uzupełniającej uczni, którzy ukończyli już 18 rok życia. Sądy w Gnieźnie i Bydgoszczy bowiem wydały wyrok na korzyść mistrzów, orzekając, że uczeń taki do szkoły uzupełniającej chodzić nie potrzebuje. W Łabiszynie jest taki sam przypadek z uczniem p. Śmierczalskiego. Sprawą tą zajęła się Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy i chce proces ten definitywnie przeprowadzić.

Podnieść wypada, że w Łabiszynie pp. mistrze bardzo licznie się zbierają na swych zebraniach kwartalnych, przyczem panuje zgoda i zrozumienie spraw. Pamiętają o tem, że trzeba się nawzajem popierać, zebrania zaś urozmaicają wykładami, tak, że zainteresowanie jest ogólne.

Poświęcenie sztandaru T-wa Powstańców i Wojaków w Szamocinie.

(Wiadomość własna „Dziennika Bydgoskiego“).

W ub. niedzielę obchodziło miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków uroczystość poświęcenia sztandaru. Pomimo ulewnego deszczu przybyły delegacje i poczety sztandarowe z Gołańczy, Lipin i Panigrodoza oraz delegat zarządu okręgowego p. Uciechowski z Bydgoszczy. Z orkiestrą na czele wyruszyły delegacje z dworca do miasta.

O godz. 10 stanęły do pochodu Towarzystwa wojskowe z sztandarami: „Sokół“, Straż Pożarna i Cech kowalski, poczem wyruszyły do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Okolicznościowe kazanie wygłosił miejscowy ks. prob. Mrotek, poczem nastąpił akt poświęcenia sztandaru. Rodzicami chrzestnymi byli: 1) Burmistrz p. Józefowski i p. Pankalowa z Jaktorowa, 2) p. Płachciński, adwokat i p. Jeskówna z Lipin, 3) p. Czajka z p. Głowacką 4) p. Kubicz z p. Gruntkowską z Szamocina.

Po nabożeństwie wyruszone do hotelu „Concordia“, gdzie w imieniu miasta powitał zebranych p. burmistrz Józefowski oraz prezes miejscowego Tow. Wojskowego p. Gruntkowski. Nastąpiło wręczenie sztandaru przez prezesa obwodowego p. Stanka z Chodzieży wia-

dzom miejscowego Tow. oraz wręczenie gwóźdź pamiątkowych które ofiarowali: obwód Chodzieski przez swego prezesa p. Stanka, Towarzystwa Powst. i Wojaków Panigród, Gołańcz, Lipiny, „Sokół“, Straż Pożarna, Cech Kowalski i Bractwo Strzeleckie z Szamocina, chrzestny p. Płachciński, miasto Szamocin przez p. burmistrza miejsc. Tow. śpiewu przez ks. prob. Mrótkę. W imieniu redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ przemówił p. Stanisław Skibiński, wręczając gwóźdź pamiątkowy. W imieniu „Gazety Nadnoteckiej“ przemówił red. Ciecicki. P. burmistrz Józefowski podziękował za tyle dowodów życzliwości, poczem nastąpił wspólny obiad, podczas którego jako pierwsi przemawiali prezes obwodu p. Stanek i ks. proboszcz Mrotek.

Uroczystość, choć dzięki wyteżonej pracy prezesa p. Gruntkowskiego dobrze zorganizowana, nie wypadła tak, jak się tego spodziewano, ponieważ przez cały dzień deszcz lał jak z cebra.

Popołudniu mimo niepogody wyruszone poza miasto na plac ćwiczeń, gdzie odbyły się strzelania o nagrody i inne rozrywki.

Z Inowrocławia.

500 weteranów polskich z Ameryki przejeżdżało w ub. poniedziałek o godz. 6 rano przez Inowrocław, jadąc w stronę Warszawy. Dworzec był udekorowany zielenią, niestety było mało publiczności. Postój trwał około 5 minut, poczem odjechali w stronę Gniezna, żegnani owacyjnie przez kolejarzy. Powitania oficjalnego nie było.

Miejski Urząd Budowlany oraz Urząd Wodociągowy znajduje się od ub. poniedziałku aż do odwołania w szkole wydziałowej dla chłopców (wejście z Alei Sienkiewicza) I. piętro, telefon 339.

Plan rozdziału opłaty kanalizacyjnej za czas od 1 stycznia do 31 marca br. wyłożony jest do publicznego wglądu w biurze Urzędu Podatkowego, pokój nr. 18.

Akademickie Koło Kujawskie (maturzyści gimn. męskiego im. Jana Kasprzowicza) urządza w dniu 16. bm. o godzinie 9 wiecz. w salach Hotelu Basta wieczorek taneczny. Dochód przeznaczony jest na zakup książek dla kresów niewyzwolonych.

Nieszczyście samochodowe. Ub. soboty najeżdżał samochód, kierowany przez studenta Soltyskińskiego, przy Królowej Jadwigi w pobliżu Rynku, cztery kobiety, które wywrócił. Kobiety zostały silnie poturbowane, wobec cze-

Wystawa Terminatorów w Inowrocławiu.

Uroczyste otwarcie Wystawy Terminatorów nastąpiło ub. soboty, wieczorem w Hotelu Basta w obecności komitetu wystawy, przedstawicieli władz państwowych i komunalnych oraz licznie zebranej publiczności. Otwarcia dokonał ks. prob. Jaskowski dłuższem przemówieniem, w którym scharakteryzował obecne trudne warunki rzemiosła polskiego i wysiłki młodzieży rzemieślniczej, która potrafiła mimo braku czasu zdobyć się na tak poważny dorobek. Następnie przejął wstępe przez Izby Rzemieślniczej p. Zawitaj z Bydgoszczy, który z tej okazji w krótkim przemówieniu wykazał doniosłość tej wystawy dla całego stanu rzemieślniczego na Kujawach.

Wystawa przedstawia się wspaniale. Oglądać można prace ze wszystkich działów rzemiosła, jak prace stolarskie, ślusarskie, kowalskie, introligatorskie, obuwnicze itp. Młodzież rzemieślnicza prześcigała się w dostarczaniu najrozmaitszych eksponatów, a każdy uczeń chciałby widzieć swoją pracę za najlepiej wykonaną. Osobna komisja badała poszczególne prace i wynagrodziła najlepiej zasłużonych dyplomami i odznaczeniami.

Z okazji wystawy terminatorskiej odbył się w ub. niedzielę wielki zlot młodzieży polskiej, na który przybyła młodzież oprócz miasta Inowrocławia, z Kruszwicy, Podgórze pod Toruniem, Strzelna, Wierchostawic, Wygody,

Wyrzysk. Drzymała otrzymała od okręgowego urzędu ziemskiego w Poznaniu na własność osadę likwidacyjną w Grabowie, a nie w Kruszkowie, jak mylnie niektóre pisma podawały.

WITOSŁAW. (Zabawa Wojaków). Tow. Powstańców i Wojaków w Witosławiu urządziła dnia 17 bm. zabawę letową, na której program złożył się: śpiew i deklamacja, popisy członków tow., strzelanie z wiatrówką o nagrody, licytacja amerykańska i zabawa taneczna na placu tenisowym. W parku koncertować będzie orkiestra 62 pp. z Bydgoszczy. Początek o godz. 3 po poł.

MATWY. (Poświęcenie boiska sokolego). Uroczystość poświęcenia boiska urządziła miejscowy „Sokół“ w niedzielę, dnia 17 bm. Program tej uroczystości jest następujący: o godz. 8 rano generalna próba na boisku, o 9.30 zbiórka wszystkich gniazd i towarzystw w ogrodzie Sodojni; nabożeństwo odbędzie się o 10.30 w jadalni Sodojni, poczem wymarsz na boisko, gdzie nastąpi poświęcenie. Tamże nastąpi otwarcie uroczystości, dalej przemówienia władz sokolich, wojskowych i państwowych oraz poszczególnych delegatów, wreszcie defilada. O godz. 2 po poł. rozpoczyna się zawody pięcioboju i koncert oraz dalsze ćwiczenia. O godz. 8 wieczorem zamknięcie uroczystości i zabawa taneczna w sali Sodojni.

POWIDZ. (O lekarza dla Powidza). W miasteczku naszym odczuwa się pełnię sezonu. Kuracjuszy napływa coraz więcej, tak, że odczuć daje się już powolny brak odpowiedniego dla nich pomieszczenia. Domki w mieście niestety zbyt są szczerpie i dlatego rzadko tylko kuracjusze znaleźć mogą stancję poza Uzdrowskiem samem. Dyrekcja przystąpiła już od samej prawie zimy do różnych renowacji i inwestycji. M. in. założono własną elektrownię, która w krótkim czasie zacznie funkcjonować i będzie dobrodziejstwem, lecz niestety tylko dla Uzdrowska, a nie dla miasta. Miasto stara się również o lekarza, któryby wykonywał tu swoją praktykę.

KLECKO. (Ofiara kąpiel). W jeziorze pod Kleckiem utonął niej. Fryderyk Liedtke, pochodzący z Imielnika, pow. Wągrowiec. Topielca, którego wyłowiono po 40 minutach, nie zdołano przywrócić do życia.

STAROLEKA pod Poznaniem. (Pożar fabryki papy). W ub. sobotę nad ranem wybuchł z niewyjaśnionej dotąd przyczyny pożar w szopie fabryki papy Tow. Akc. „Przemysł Smolowy“ w Starolece. Płomienie w okamgnieniu objęły całą szopę, w której znajdowały się łatwopalne materiały, jak oliwa, karbolinum i naftalina. Tylko dzięki wyteżonej pracy straży pożarnej zdołano pożar umiejscowić. Straty są wielkie, pokryte jednak ubezpieczeniem.

Trzemeszno.

Osobiste. W tych dniach wyprowadził się z Trzemeszna do Gnieznowa lekarz p. dr. Drecki. Należy mieć nadzieję, iż w najbliższym czasie sprowadzi się na miejsce p. dr. Dreckiego nowy lekarz. Ponieważ p. dr. Drecki był przewodniczącym rady miejskiej, miejsce to z jego wyjazdem zostało opróżnione. W tych dniach ma być obrany nowy przewodniczący.

Nieszczyśliwy wypadek. W tych dniach jechał ze swą żoną p. Wełniak z Zielonia powózka szosą orchowską. Koń się nagle spłoszył, wyrzucił jadących z powózki. Odnieśli oni znaczne pokaleczenia tak, że musiano ich odwieźć do szpitala Czerwonego Krzyża w Gnieźnie.

Komitet rodzicielski. Z inicjatywy miejsc. proboszcza ks. Kowalskiego zawiązał się w tych dniach komitet rodzicielski, złożony z miejscowych obywateli. Komitet ten ma na celu opiekę nad młodzieżą pozaszkolną, a zwłaszcza dziewczętami, oraz dziećmi szkolnymi, które wskutek ubóstwa rodziców nie mają dostatecznej odzieży. Na zebraniu, które się odbyło w szkole poewangelickiej, przesłaną wybrana została p. m. m. Muciałowa, sekretarką p. Osinska, skarbniczką zaś p. Mizgalska. Uzupełnienie zarządu nastąpi na przyszłym zebraniu, które się odbędzie dnia 20. bm.

Zebranie Młodzieży Akademickiej. W ub. sobotę, odbyło się w salce p. Rydlewicza walne zebranie Kółka b. uczniów państw. gimn. klasycznego w Trzemesznie. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowego, którego skład jest następujący: prezes Radecki, cand. phil., zast. prezesa Kędziela, cand. phil., sekretarz Przybylski, cand. jur., skarbnik Puż, cand. jur., gospodarz Kędzielski, stud. rerum pol., drugi gospodarz Maciejewski, stud. jur. Postanowiono zakupić z własnej kasy orła nad drzwiami frontowymi gimnazjum; dotychczasowy bowiem wskutek całkowitego remontu gimnazjum uległ zniszczeniu. Wieczorem urządzili studenci skromny wieczorek taneczny w sali p. Schneidera, na którym wesolo i ochocho bawiono się do rana. Przygrywała orkiestra wojskowa 69 p. p. z Gniezna.

JANKOWO. Do jednego z najbardziej uroczystych miejsc w okolicy Trzemeszna należy Jankowo, wioska znajdująca się w odległości 9 km. od miasta. Czarowna okolica pagórkowata malowniczo położone jezioro, na którym znajduje się wiele łodzi spacerowych, których tak brak jeziorom trzemeszańskim i wreszcie samo letnisko, o to zalety które cechują Jankowo. Właścicielem letniska jest p. Bessert.

Gniezno.

5-lecie Związku Zaw. Drużyn konduktorskich i poświęcenie sztandaru. W ub. niedzielę obchodzili gnieźnieński Zawodowy Związek Drużyn Konduktorskich 5-lecie swego istnienia oraz poświęcenie sztandaru. Mimo niepogody, która w dniu tym panowała, uroczystość wypadła wspaniale. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 8 rano koncertem orkiestry kolejowej przed dworcem, dokąd kolejno przybywały delegacje miejscowe i zamiejscowe ze sztandarami. O godz. 9,15 uformował się pochód, który z orkiestrą na czele ruszył do kościoła Panny Marii, gdzie nabożeństwo odprawił ks. dziekan Zabłocki. Dokonał on również poświęcenia sztandaru i wygłosił okolicznościowe przemówienie. Udano się następnie do ogrodu „Wenecja”, gdzie się odbyło uroczyste posiedzenie. Zagaił je prezes zarządu głównego z Warszawy, p. Wojciechowski. Po odśpiewaniu pieśni przez chór kolejowy „Halka”, nastąpiło przemówienie delegacji i przedstawicieli władz, którzy składali związkowi życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Z okazji uroczystości nadesłano kilkanaście telegramów, m. in. z Przemysła, Fałkowa, Bydgoszczy, Tarnopola, Wilna, Chojnic, Jasła, Tczewa, Inowrocławia. Przemawiał również p. Zapadło, jeden z założycieli związku, po czym nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych, ofiarowanych przez bratnie i inne towarzystwa. Aktem tym zakończono część przedpołudniową uroczystości, poczem delegacje i członkowie udali się na wspólny obiad do sali przyległej. Część druga programu, która przewidywała koncert w ogrodzie, gry, ostre strzelanie do tarczy itp., wskutek ulewnej deszczu uległa zmianie i goście udali się do sali, gdzie bawiono się przy dźwiękach orkiestry do rana.

Poznań.

Dokonał tu zamachu samobójczego przez zażycie cyanku potasu lekarz miejscowy dr. B. Ciężko chorego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie poddano go natychmiastowemu zabiegom lekarskim. Wkrótce potem został dr. B. na rozkaz prokuratury z niewyjaśnionych dotąd przyczyn aresztowany i przestany do sądziego śledczego, w którego gabinecie właśnie samobójstwo popełnił. Przy desperacji znaleziono również rewolwer. Równocześnie z dr. B. aresztowany został właściciel drogerji Tadeusz Dworzanski. Na miejscu wywołały te wypadki ogromne poruszenie.

Z POMORZA.

WIELDZĄDZ, pow. chełmiński. (Samobójstwo kowala). 50-letni kowal Gustaw Felske powiesił się w piwnicy swego domu na linie. Powodem tragicznego kroku był silny rozstrój nerwowy.

ŚLIWICE. (Święto młodzieży). Stow. Młodzieży Polskiej w Śliwicach obchodziło z okazji 5-lecia istnienia obchód połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru. Aktu tego dokonał patron Stow. ks. wikary Lange, nabożeństwo odprawił ks. administrator Felchnerowski, kazanie zaś wygłosił ks. sekretarz generalny Zynda. Przed plebanją wygłoszono szereg przemówień oraz wręczono gwoździe pamiątkowe, których ofiarowano 16. Wieś i dworzec były wspaniale udekorowane.

WOLSZE, pow. Starogard. (Zatrucie się mięsem). „Dziennik Starogardzki” donosi: Dnia 3 bm. przybył na uroczystość odpustu w Nowejcerkwi do swej krewnej Marty Osowskiej w Wolszach tuł. powiatu, Józef Kamiński wraz z swą żoną z Gniewu. Gdy wieczorem tegoż samego dnia odeszli Kamińscy, aby udać się na stację kolejową Morzeszczyn, nagle w odległości ca. 300 mtr. od zabudowania Osowskiej, zrobiło się Kamińskiemu niedobrze, i nie mógł w dalszą podróż się udać. Powrócił więc do swej krewnej, gdzie jeszcze tego samego wieczora zmarł. Jak dochodzenia przeprowadzone przez miejscowy posterunek P. P. wykazały, mogła śmierć nastąpić wskutek zatrucia się mięsem, które goście spożywali, pochodzące od świni, która była przypuszczalnie chora na czerwonkę, lub inną chorobę. O wypadku została powiadomiona prokuratura.

SKARSZEWY. (Chciała pieniądze ulokować w Gdańsku). Niemce Domroese, żona gospodarza z Barkocina skonfiskowano przy rewizji celnej na dworcu 5.000 zł., które ukryła w koszu pod masłem. Tłumaczyła się ona, że pieniądze te pochodzą ze sprzedaży pewnej realności i że chciała je ulokować u swej córki w Gdańsku.

KŁONÓWKA, pow. starogardzki. (Poświęcenie dzwonów). Ub. niedzieli po poł. odbyło się w Kłonówce poświęcenie dzwonów przez kł. kanonika Rogale. Poświęcone zostały trzy dzwony różnej wielkości, pochodzące z odlewni dzwonów braci Felczyńskich w Katuszu. Pierwszy z nich waży bez okucia 405 kg. i nosi nazwę „Królowa Różańca św.”, drugi waży 203 kg. i nosi nazwę „Królowa Korony Polskiej”, trzeci waży 108 kg. i nazywa się „św. Katarzyna”. Dzwony te zakupiono z ofiar, złożonych przez parafjan. Zostaną one w najbliższym czasie zawieszane na wieży i będą głosić chwałę Bożą. Przez 10 lat był kościół w Kłonówce bez dzwonów, gdyż dzwony zabrali swego czasu Niemcy.

Święto podoficerów rezerwy w Starogardzie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Starogard, dn. 10. 7. 27 r. Dzień dzisiejszy był dniem wielkiej uroczystości dla tutejszego koła Podof. Rezerwy. Odbyła się bowiem uroczystość poświęcenia sztandaru tej organizacji półwojskowej. Uroczystość wypadła nadzwyczaj okazale i byłaby jeszcze większego blasku doznała, gdyby nie było w tym samym dniu uroczystego poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków w pobliskim Semlinie, dokąd dużo Wojaków, którzy chętnie wzięliby udział w tutejszej uroczystości, pojechało, stosując się do rozkazu swych władz.

Na uroczystości starogardzką przybyło z zamiejscowych kół tylko koło Tuchola ze sztandarem.

O godz. 10,30 uformował się przed hotelem Poznańskim wielki pochód z orkiestrą 2 p. szwoleżerów na czele i udał się do kościoła na uroczyste nabożeństwo. W pochodzie wzięli udział prawie wszystkie tutejsze towarzystwa ze sztandarami. Solenne nabożeństwo odprawił ks. wikary Dahlmann. Męski chór kościelny wykonał udatnie pienia religijne.

ŻUROMIN, pow. Kartuzy. (Nie było dla niej miejsca w szpitalu.) Pisma donoszą o nast. zdarzeniu: Żona p. Sikorskiego ciężko chorowała. Przywołany z Kościerzyny lekarz kazał ją przewieźć do szpitala w Kościerzynie, gdzie jednak trudno było o drugiego lekarza potrzebnego przy operacji. Wobec tego polecił lekarz zawieźć chorą do szpitala w Chojnicach — przewieziono ją jednak do szpitala w bliższej położonych Kartuzach. Tam jednak chorej nie chcieli przyjąć — i znowu udano się z nią do Kościerzyny, a stamtąd ponownie do Kartuz, gdzie po różnych mętręgach złożono chorą w jednym z hoteli. Tam przyszło na świat dziecko nieżywe. Z powodu takiej mitręgi mogła być ciężko chora łatwo ponieść śmierć...

KOŚCIERZYNA. (Nowi nauczyciele). Egzamin dojrzałości przy tutejszym seminarjum złożyli pp.: Antoni Boczek, Bolesław Brzoskowski, Lucjan Cyłkowski, Antoni Czaplowski, Bolesław Gierszewski, Jakób Gierszewski, Angustyn Ginter, Paweł Jakubek, Antoni Kloka, Henryk Klombke, Edmund Kosznik, Jan Lorek, Alfons Myszyński, Mieczysław Oborski, Władysław Prądzynski, Franciszek Rekowski, Władysław Rekowski, Józef Wróblewski i Józef Zygowski.

Brodnica.

Pogrzeb zasłużonego obywatela. W ub. piątek odbył się pogrzeb s. p. Romana Sobocińskiego, mistrza piekarskiego, znanego z wielostronnej pracy społecznej na gruncie brodnickim. Miejskowy cech piekarski, którego s. p. zmarły był gorliwym członkiem, pospieszył na smutny obrządek, również miejsc. towarzystwa śpiewu „Św. Cecylii” jak i „Halka”, odprowadzili go do grobu, wykonując przesłaniczne śpiewy.

Orszak pogrzebowy prowadził miejscowy ks. proboszcz, w asyście 2 księży. Liczne rzęsy znajomych i kolegów kroczyły za trumną, a „Halka” ulubioną jego pieśnią swego dyrygenta pożegnała.

Chojnice.

Osobiste. P. prof. Siciński Mieczysław opuścił nasze miasto, aby objąć stanowisko dyrektora gimnazjum państw. w Zbąszyniu. P. prof. Siciński przez 4 lata pobytu w Chojnicach zjednał sobie uznanie i sympatje wśród obywatelstwa miejscowego. Na nowej placówce szczęście Boże!

Śmierć od walącego się sufitu. W ub. sobotę zdarzył się w naszym mieście tragiczny wypadek, który poruszył do głębi wszystkich. Otóż w domu p. Meifferta przy rynku przeprowadzano przebudowę. Gdy murarze zajęci byli pracą, a nagromadzone materiały budowlane leżały na podłodze, sufit w pomieszczeniu krawca Rinka załamał się, przygniatając całym ciężarem Rinka, który wraz ze swym synem siedział przy obiedzie. Rink doznał zmiężdżenia klatki piersiowej i czaszki, tak, że po przywiezieniu go do szpitala św. Boromeusza wkrótce zmarł. Syn jego zaś, który siedział z nim przy jednym stole, wyszedł bez szwanku.

Tczew.

Fruwające dachówki. Pewną właścicielkę domu przy ulicy Dworcowej, pomimo kilkakrotnych napomnień co do naprawy dachu, z którego co jakiś czas spadały dachówki na chodnik, narażając przechodniów na zranienie, a która do tego się nakłonić nie chciała, zapisała do kary.

Gdynia.

O herb m. Gdyni. Dnia 15 ub. m. odbyło się w magistracie m. Gdyni posiedzenie sądu konkursowego w sprawie herbu miasta. W sądzie brali udział pp.: prof. Wroniecki z państwowej szkoły sztuki zdobniczej w Poznaniu, burmistrz miasta Krause, architekt miejski Mayer i radca miejski Kolesiński. Na konkurs nadesłano 199 prac. Sąd odrzucił po pierwszym przeglądzie, jako zupełnie nieodpowiadające warunkom konkursu, 152 prace. Z pozostałych projektów wyłączono później po obszerniej i wyczerpującej dyskusji 42 prace. Do ścisłej oceny i nagrodzenia pozostały prace pod godłem „Port A.”, „Port B.”, „Trójzab”, „Zagiel” i „Promień”.

Przy ocenie prac kierował się sąd następującymi wytycznymi: a) symbol morza (Zęgluga), b) charakter narodowy, c) o ile możności uwzględnienie cechy regionalizmu. Dalej ustalono, że projekt winien zawierać możliwość przeniesienia go: 1) na cele plastyczne na gmachach reprezentacyjnych (magistratu), 2) na cele graficzne, t. zn. pieczęcie, godła na aktach etc., 3) na użytkowanie go na sztandarach, banderach i plakatach propagandowych. Zatem winien mieć harmonijne i na odległości działające zestawienie barw. Ponieważ żadna praca bez poważnych przeróbek i zmian nie dała się zużytkować w trzech celach powyżej wymienionych, sąd nie mógł przyznać nagrody pierwszej, a ponieważ prace wybrane nie różniły się poziomem, przyznano autorom nagrody następujące: 1) Port A. 200 zł, 2) Trójzab 200 zł, 3) Port B. 100 zł.

ZMARI.

Ś. p. dr. Antoni Chlapowski, znany z czasów przedwojennych działacz demokratyczny i poseł, zmarł w sobotę w Poznaniu. Ś. p. Zmarły pochodził ze szkoły śp. dr. Romana Szymańskiego i należał w berlińskim kole tak sejmowem jak i parlament. do bezwzględnych pionierów demokracji. Jako członek Narodowej Demokracji z czasów jej pierwocin na ziemiach naszej dzielnicy wszedł jeszcze do Sejmu Ustawodawczego, by usunąć się w zacisze, gdy zoczył, że nowe warunki nowych i czynnych wymagają mężów pracy.

Niech spoczywa w spokoju w wolnej ziemi ojczystej, której obrońcą był za czasów niewoli.

Ś. p. Franciszek Lorkiewicz, kierownik szkoły w Kuklinowie na Pomorzu.
Ś. p. Jan Gogol w Osiecznie.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 15 bm. apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski.

Teatr Miejski. W środę, dnia 13 bm. „Horsztyński” Słowackiego.

W czwartek, dnia 14 bm. „Szpieg”.
W piątek, dnia 15 bm. premiera komedji „Cały dzień bez kłamstwa”.

Sokoli biorą udział w wielkich manewrach wojskowych. W wielkich manewrach wojskowych, które przewiduje się na dzień 27 i 28 VIII, wezmą udział wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego, a zatem w pierwszej linii sokolstwo. Wobec tego poleca się naczelnikom gniazd wszystkich przeprowadzenie do chwili manewrów ćwiczeń szybkich zbiórek, marszów, podziału organizacyjnego na drużyny, plutony i kompanje i zwracanie uwagi na punktualne i liczne stawienie się druhów. Oficerowie instrukcyjni przeprowadzać będą ćwiczenia w zespołach plutonowych i kompanijnych z małymi założeniami taktycznymi, ażeby zgnać z sobą jednostki bojowe. Gniazda, które mają w swoim składzie oddziały kolarzy, powinny przygotować je na manewry. Zarządy gniazd doniosą do dnia 28 bm. przybliżoną liczbę członków, którzy wezmą udział w manewrach. Biorący udział w manewrach otrzymują umundurowanie, uzbrojenie i pełne wyżywienie.

Dzieci śląskie w Toruniu. W ub. sobotę bawiła w mieście naszym wycieczka dzieci z Górnej Śląski (z pod Chorowca). Wycieczkę powitali na dworcu p. Piątkowska, kierowniczka kolonij letnich i ks. wikary Poćwiardowski. Dzieci odwiedzono autem do szkoły na Jakóbskim Przedmieściu, gdzie nastąpiło przemówienie przez komitet kolonij letnich. Po przemówieniach, śpiewach dziatwy i korowodzie, uroczystość tę zakończyła biesiada dziecięca. Mali górnośląscy goście w strojach narodowych, zabawiali w Toruniu przez jeden miesiąc.

Przyjęcie Sokoła Toruń VI do Związku. Ub. niedzieli odbyło się tu przyjęcie do Związku, założonego przed paru miesiącami Tow. gimn. „Sokół” III (Chelmińskie Przedmieście). Po dokonaniu aktu przyjęcia oraz po raporcie i defiladzie, którą odebrał prezes okręgowy, p. dyr. Krzyżanowski, członkowie składali przysięgę na sztandar sokoli. Popisy gimnastyczne druhów nowozałożonego gniazda budziły ogólny zachwyt, za co darzono ich huczynnymi oklaskami.

Pokąsana przez psa. Ub. niedzieli 9-letnia Plankówna Janina pokąsana została przez psa w nogę. Natychmiastowe badanie lekarskie wykazały silne naruszenie tętnicy. Dziejczynkę natychmiast musiano odstawić do lecznicy miejskiej.

Wybuch gazu. Ub. niedzieli przed południem nastąpiła eksplozja gazu w łazience w domu przy ul. Mickiewicza 64. Eksplozja powstała wskutek rozluźnienia głównego kurka przy piecyku łaziennym. Wypadku z ludźmi nie było, uszkodzony został komin. Straty obliczają na 100 zł.

Pokaz filmu p. t. „Śląsk — żrenica Polski”. Przed kilkoma dniami odbył się w Toruniu pokaz dla władz i zaproszonych gości filmu polskiego p. t. „Śląsk — żrenica Polski”. Jak się dowiadujemy, Kinematograficzna Agencja Propagandowa „K. A. P. - Film”, która obraz powyższy wymieniła wykonała, przystępuje obecnie do wykonania następnego filmu z zamierzonej serii o Polsce teraźniejszej, p. t. „Pomorze”. Film ten będzie miał na celu zapoznanie innych dzielnic Polski z Pomorzem i ze znaczeniem dostępu do morza dla Polski.

Wystawa hodowli jedwabników. Celem zaznajomienia ogółu z hodowlą jedwabników Pomorska Izba Rolnicza urządziła w oknie wystawowym księgarni „Stella” pokaz. Publiczność toruńska z wielkim zainteresowaniem przygląda się wystawionym gasienicom, które dostarczają tego cennego surowca do wyrobu jedwabiu.

Wycieczka z Włocławka. Zapowiedziany koncert „Lutni” włocławskiej, która przybyła do Torunia parostatkiem, z powodu ulewnej deszczu nie odbył się. Goście po nabożeństwie w kościele garnizonowym, podczas którego chór męski odśpiewał mszę, oraz po zwiedzeniu częściowo miasta, odjechali z powrotem.

W kabinach nie należy zostawiać cennych rzeczy. W tych dniach skradziono pewnemu uczniowi gimnazjalnemu zegarek, papierosnicę i portmonetkę z pieniędzmi, które to przedmioty pozostawił w ubraniu w kabinie. Ze względu na zabezpieczenie się od podobnych wypadków, wszelkie przedmioty wartościowe należy składać u łaziennej, która za przechowanie rzeczy pobiera opłatę 10 gr.

Kronika policyjna. Ub. poniedziałku doprowadzono do policyj m. in. 5 osób za kradzież, 1 osobę za usiłowanie oszustwa, 3 pacjentki za wytwarzanie awantur w lecznicy „Dobrego Pasterza” i 2 osoby za pijaństwo.

Oszustwa i kradzieże zgłosił m. in.: Zakrzewska Bronisława zgłosiła oszustwo na ogólną sumę 500 zł. Kobylska Kunegunda zgłosiła kradzież pary trzewików. Marasiński Aleksander zgłosił usiłowaną kradzież z włamaniem do składu tytoniowego. Nie zostało jednak nic skradzione, gdyż spłoszono sprawców. Jabczyńska Marta zgłosiła kradzież większej ilości kartofli. Szymański Antoni zgłosił kradzież z ogrodu i zniszczenie kartofli wartości około 300 zł. Bürger Wojciech zgłosił kradzież bryczki, stojącej przy ul. Kościuszki.

SONETY BYDGOSKIE.

Ulica Gdańska.

Jak anakonda długoogoniasta,
Barwna i syta, gdy się w słońcu praży,
Legła swem cielskiem poprzez środek miasta
Wśród wil i domów kamienistej plaży.

Turkoczą wozy przeróżnego kształtu,
Tramwaj przechodni swoim dzwonkiem ściga
Szumiąc i bucząc warknie pędzi auto —
Lub na rowerze chyłki jeździec miga.

Popod domami tłumnie się przewala
Jak rój owadów istot ludzkich fala,
Strojne kobiety, wymuskane gogi

Wzajem polują na się jak rarogi,
Dziecko zakwili, warknie ples bezpieczeństwa.
Oto jest życie na ulicy Gdańskiej.

St. B.

Na marginesie.

O zmyśle kupieckim naszych władz powiastki cudowne.

„Dziennik“ doniósł, że jakieś konsorcjum chce ustawić na ulicach automaty do sprzedawania znaczków pocztowych. Otóż ludzkiem, a raczej polskobiuokratycznym rozumem rzeczy biorąc, nic z tego nie będzie. U nas coś podobnego nieda się pomyśleć.

Nie jest to głośne twierdzenie: Nasz urząd pocztowy jest pod tym względem djabelnie subtelny. Np. w niedzielę i święta główna poczta w Bydgoszczy nie urzęduje. Dla wygody publiczności jednak zostawia się otwarte jedno biuro, które przez cały dzień przyjmuje polecane listy. Naturalnie musi ono w tym celu mieć pewien zapas znaczków pocztowych. Ale kto by chciał nadać na pocztę zwykły list i kupić w tym celu znaczek, spotka się z kategoryczną odmową urzędnika. Albowiem (tłumaczy ten pan zdumionemu interesentowi) nie wolno mi robić konkurencji tym prywatnym przedsiębiorstwom, które sprzedają marek prowadzą.

Brzmi to zupełnie jak bajka. A jednak jest najzupełniej prawdziwe.

*

Jeśli już chodzi o zmysł kupiecki naszych władz, to naszemu urzędowi pocztowemu w niczym nie ustępuje, a nawet mocno go przewyższa nasz urząd telefoniczny. Tylko ten czerpie już swą mądrość z innej beczki i na wiele większą skalę. Oto mały przykład:

P. Dittmajer, niegdyś radca naszego magistratu, kupił tuż pod Bydgoszczą majątek Zamczysko. Poprzedni właściciel miał tam telefon, który nowonabywca objął w tem najmniej mniemaniu, że płacąc dalej abonament będzie telefon używał.

Tak myślał radca Dittmajer, człek widocznie srodze naiwny i z kupieckim sprytem naszego urzędu wcale się nie liczący. Bo oto już po paru dniach zjawia się u niego taki pan od drutów i słuchawek, i oznajmia mu ze słodką jak ananas miną, że jeśli chce telefonu dalej używać, to musi zapłacić za jego instalację, co wynosi 700 złotych i coś tam jeszcze.

Pomacał się radca Dittmajer po opalonej łysinie, jakby się chciał przekonać, czy z głowy mózg mu nie dał drapaką, a potem mówi:

— Panie inspektorze szanowny, przecie telefon jest już zainstalowany, a za tę instalację zapłacił mój poprzednik. Czegoż wy jeszcze odemnie chcecie?

— To była instalacja dla tamtego abonenta. Chce pan aparat zatrzymać, musi pan za instalację drugi raz zapłacić.

Niepomogły żadne perswazje. Więc radca Dittmajera wzięta szewska pasja i wyrzekł się telefonu.

Na drugi dzień przyszli ludzie, aparat zdemontowali i druty zwinęli.

Ta rozbiórka kosztowała naturalnie moc pieniędzy. Bydgoszcz jest o jeder telefon uboższa. Rząd (djabli wiedzą po co i dlaczego) stracił jednego abonenta, których i tak w Bydgoszczy nie jest za wielu.

To jest również nieprawdopodobna historia. Ale urząd telefoniczny chyba jej nie zaprzeczy.

Lekceważenie przepisów Ministerstwa Kolei przez dyrekcję w Gdańsku.

(Z zebrania Z. U. K. — Zrzeszenie zwrotniczych.)

Związek Urzędników Kolejowych wysłał w najbliższych dniach delegację do Ministerstwa Kolei w Warszawie, celem uskarżenia się na krzywdy, jakie dyrekcja w Gdańsku, wyrządza urzędnikom przy przesuwaniu ich do wyższych grup i to wbrew wyraźnym przepisom M. K.

Ogłoszone przez dyrekcję gdańską w Dzienniku Zarządzeń nominacje, zawiody nadzieje wielu pracowników, posiadających wszelkie kwalifikacje służbowe, których mimo to, w awansach pominięto. Zdawać by się mogło, że dyrekcja nie mogła dokonać większej ilości posunięć, z braku miejsc wolnych, tymczasem według posiadanych przez Z. U. K. ścisłych danych, dyrekcja rozporządza w danej chwili przeszło 500 posadami. Z jakiego powodu dyrekcja pominięła w awansach pracowników, którzy pobierają pensję niższej grupy, sprawując czynności na stanowiskach wyższych bez zarzutu? Otóż dyrekcja oświadcza, że przyjęła sobie za zasadę dokonywania posunięć do wyższej grupy dopiero po 3 latach służby w danej grupie i że — bez względu na kwalifikacje pracowników — od zasady tej nie odstępowała. Stosowany przez dyrekcję gdańską system, pozostaje w wyraźnej sprzeczności z rozporządzeniem ministerstwa kolei, które głosi, że warunkiem do awansowania jest: 1) złożenie

wymaganych egzaminów służbowych, 2) zajmowanie odpowiedniego stanowiska. Co do czasu służby próbnej, to ministerstwo rozporządzeniem swoim wyznaczyło 6 miesięczny okres. Skoro więc ministerstwo wprowadziło taką sprawiedliwą i racjonalną zasadę uzależnienia wynagrodzenia od wykonywanej pracy, to na jakiej zasadzie dyrekcja gdańska wyłamuje się z pod tego wyraźnego przepisu i licznie zasłupy pracowników krzywdzi bezprawnie i niezastudzenie.

Krzywdą dotyka również zwrotniczych, którzy już z nastaniem kolei polskich, zostali zepchnięci z XI do XII grupy i zrównani z grupą droźników, podczas gdy za zaborczych czasów, stopień uposażenia zwrotniczego odpowiadał stopniom nadkonduktora lub magazyniera, i obecnie też przy przesunięciach nie uwzględnia się ani lat służby, ani sprawności, ale robi się wszelkie utrudnienia tym ludziom. A trzeba zaznaczyć, że przy wzmożonym dzisiaj przynajmniej o 50 procent ruchu kolejowym, w stosunku do ruchu przedwojennego (bez powiększenia personelu) zwrotniczy mają ciężką służbę, od sprawnego wykonania której zależy tysiące istnień ludzkich.

Prócz powyższych bolączek, delegacja interwenjować będzie również w sprawie niesprawiedliwych kar i premji.

KRONIKA

Bydgoszczy, dnia 13 lipca 1927 roku.

KALENDARZYK.

Jutro, w czwartek, Bonawentury
Dziś, w środę, Anakleta p. m.
Wschód słońca o godzinie 3.54.
Zachód słońca o godzinie 8.16.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku, 11 bm. do poniedziałku, 18 bm. dyżurują następujące apteki:
1. Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2. Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

POGOTOWIE RATUNKOWE przy Strazy pożarnej czynne codziennie od godz. 8-ej wiecz do godz. 8-ej rano. Telefon nr. 615.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, wchodzi na repertuar Teatru Miejskiego arcyzabawna, tryskająca brawurą i humorem komedia St. Krzewoszewskiego „Zmartwienia pana Hamelbeina”. Rolę tytułową gra najznakomitszy komik w Polsce niezrównany Antoni Fertner. Poza tem udział biorą pierwszorzędną siłę naszego zespołu jak pp.: Kopczevska, Chrzanowska, Maassówna, Sokołowska, Zastarczyńska, Zabczyńska, Klimaszewski, Lenk, Strzelecki, Wroński, Zoner i inni. Świetna gra znakomitego gościa A. Fertnera oraz dobrowolna obsada rol rojują pewność wielkiego powodzenia nowej premjery, jakie było jej udziałem na scenie warszawskiej. Reżyserja A. Fertnera i Cz. Strzeleckiego. Dekoracja pendzlałart. mal. St. Węgrzyńska. „Zmartwienia pana Hamelbeina” wypelnia całkowicie repertuar bieżącego tygodnia. Bilety zamówione, a nie wykupione do godz. 2 popoł. kasa sprzedaje.

TEATR POPULARNY

Dziś, w środę, 13 bm. punkt. 8,15 wiecz. jedyny gościnny występ „Warszawskiej wesołej piątki” w osobach świętych artystów scen warszawskich p. Heleny Bekeffi, Zofji Tarbowskiej, Karola Hanusza, Gustawa Cybulskiego i Aleks. Piotrowskiego. Jest to jedyny w swoim rodzaju występ artystyczny humoru, tańca, recytacji i piosenek. Bilet wcześniej w kasie dziennej p. N. Gieryna i od 6,30 w kasie teatru.

W czwartek, po raz ostatni przedcudna rewja „Coś dla dam”, która ustąpi miejsca na afiszu świętej opolette W. Kollo „Odmłodzony Adolar”. W przygotowaniu „Baron Cygański”.

— **Zamiast wieńca na trumnę śp. starosty Niesiołowskiego**, złożony w naszej kasie dr. Ziętek, lekarz powiatowy 20 zł na Dom św. Józefa.

— **Bezpłatne publiczne szczepienie ospy** u niemowląt dla miasta Bydgoszczy, odbędzie się w czasie od 18—30 lipca 1927 r.

Prywatnie szczepi lekarz powiatowy dr. Ziętek, ul. Śniadeckich 56, w czasie wyżej wymienionym w środy i w soboty od 4-tej do 6-tej.

— **Przygotowania do regat międzynarodowych w Bydgoszczy** są w pełnym toku. Zarówno komitet organizacyjny regat międzynarodowych w Polsce z siedzibą w Warszawie, jak i jego ekspozytura w Bydgoszczy razem z komisją gospodarczą Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego pracują gorączkowo, aby sprostać wielkim zadaniom, które ich czekają. Regaty przypadają, jak wiadomo, na sobotę 30 i niedzielę 31 lipca rb.

Termin nadstania zgłoszeń do regat osad zagranicznych i krajowych upływa dnia 16 lipca rb. Losowania torów i osad dokona Polski Związek Towarzystw Wioślarskich w Warszawie dnia 18 lipca rb.

— **Stilmowanie regat międzynarodowych w Brdziejcu** powierzono gornośląskiej wytwórni „Espofilm”. Kurs techniki gry filmowej, podjęty przez tę firmę, rozpocznie się z dniem 2 sierpnia. Z pośród kilkuset kandydatów wybrano około 50 fotogenicznych i nadających się do filmu. Kurs wstępny obejmować będzie teorię. Sala wykładowa jak i laboratorium narazie mieścić się będzie — z powodu braku innej odpowiedniej sali — w „Hotelu Francuskim”.

— **Kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec**. Podaje się do wiadomości, że przyjazd dzieci polskich ze Śląska do Bydgoszczy na kolonje letnie w **Hieczbie 197** nastąpił dnia 5 lipca br. Na dworcu podejmował dzieci bezinteresownie śniadaniem p. Józef Berendt, właściciel restauracji dworcowej. Dzieci zostały rozmieszczone jak następuje: 27 dzieci w powiecie szubińskim, 80 dzieci w Bydgoszczy i to 50 dziewczynek w internacie Państw. Szkoły Rolniczej, 30 chłopców w Internacie Kresowym.

— **Na wycieczkę do Grabiny!** Orkiestra kolejarzy bydgoskich łącznie z kołem śpiewaków urzędują w tę niedzielę, 17 bm. wycieczkę do Koronowa. Specjalne pociągi kolejki powiatowej odchodzą z Bydgoszczy o 7-ej rano i o godz. 13,10. Cena biletu w obie strony z wolnym wstępem na Grabinę tylko 1,50 zł. Dzieci od 6—16 lat płać połowę. Sympatycy mile widziani. Komitet przygotował liczne niespodzianki, jak konkurs piękności, wylosowanie motocyklu itp.

— **Dyrekcja Pedagogjum Wielkopolskiego**, Zduny 7, podaje do wiadomości, że sekretariat czynny jest w czasie wakacyj w poniedziałki i czwartki od godz. 10—1.

— **Jeszcze o porządkach na poczcie**. Donosi nam obywatel m. Świecia, p. Flaczyński, co następuje: Listy wartościowe, wysłane z Bydgoszczy do Świecia „ekspres” z pieczęcią pocztową „Bydgoszcz godz. 5—6 pop.” doszły do rąk adresata w Świeciu, dnia następnego o godz. 7,30, a więc w 26 godzin, z czego wynika, że list musiał leżeć na poczcie 24 godziny.

Drugi wypadek: List nadany w Bydgoszczy między 3—4 po poł., adresowany wyraźnie do Świecia, wysłany został do Słwina, a adresat otrzymał go dopiero trzeciego dnia, o godz. 8,30 rano. P. Flaczyński donosi nam, że w 4 tygodniach, miały miejsce 4 takie wypadki. Ładne kwiatki.

— **Pasażerów (dwóch panów i panią)**, jadących tramwajem z Okola na dworzec, w dniu 13 bm. w godz. 1—2 w południe, którzy widzieli, jak 4-ch młodych pasażerów podczas kontroli, pokazali stare bilety, tłómacząc się, że otrzymali odemnie — konduktora, przez co zostali podejrzeni o oszustwo i możliwie pozabawienie chleba, proszę uprzejmie o przybycie do dyrekcji tramwajów (Emila Warmińskiego) i wyjaśnienia, co zauważyli podczas mej służby: **Gecki**, konduktor tramwajów.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Koń zginął**. Pani Leszcz Bronisławie (Gdańska 31), skradł jakiś złodziej z pastwiska przy kościele ka. Misjonarzy (przy ul. Ossolińskich), konia wałacha, maści kasztan, lat 7; kuty na wszystkie nogi, prawy bok wytarty od szorów. Ostrzega się przed kupnem.

— **Kradzieże z włamaniem**. Do mieszkania p. Krzymkowskiej Gertrudy zam. przy ul. Długiej nr. 41, włamał się dotychczas nie znany złodziej i skradł jej nikielowy zegarek damski, 1 parę trzewików damskich, popielatych i kilkanaście złotych gotówki. — Do mieszkania p. Horn Jana i Lange Thea, (Dworcowa 86), włamali się złodzieje i skradli 600 mrk. niem., 1 dolar, 3,500 zł gotówki, 1 parę trzewików męskich, 1 butelkę wody brzożowej do włosów i - portmonetkę z pewną gotówką, niemiecką w bilonie. — Szofer Dragon Leon (Grunwaldzka 121), doniósł, że do jego mieszkania włamali się nieznani złodzieje i skradli mu garderobę męską i bieliznę, wartości około 300 zł.

Przed otwarciem sezonu letniego wyścigów konnych.

Wielkopolskie Towarzystwo Wyścigów Konnych, pod przewodnictwem prezesa radcy p. Żychlińskiego, przygotowuje się do sezonu letniego, który rozpoczyna się w dniu 17 lipca i trwać będzie do końca lipca. (Ogółem 5 dni wyścigowych).

W każdym dniu odbędzie się siedem gonitw, w tem płaskie, z płotami, z przeszkodami, myśliwskie, wojskowe i gonitwa włościańska, w której wezmą udział właściciele na własnych koniach. Oprócz koni 3-letnich i starszych, wezmą udział w wyścigach również i konie dwuletnie.

Ilość zgłoszonych koni przedstawia się dotychczas bardzo okazale. Między innymi zgłoszono konie: prezesa Żychlińskiego, Ignacego hr. Mielżyńskiego, hr. Łęckiego, hr. v. Donnersmarcka, 173 pułku ułanów, por. Tuńskiego z Grudziąd, pułk. Karatiewa, p. Daszewskiego, 7 daku, 7 p. o. k., 15 p. ul., por. Kwiecińskiego i Bukowieckiego. Z Bydgoszczy konie zgłosili: **pnikownik Brzozowski, d-ca 16 p. ułanów, major Falewicz, rotmistrz Mirny**. Liczba zgłoszeń powiększy się znacznie w przededniu sezonu.

Z pośród jeźdźców ujrzymy wszystkich naszych najwybitniejszych zawodników. Na torze prace na ukończeniu, wybudowano nawet trybuny, które pomieszcza około 3,000 osób, stajnie dla koni, ulepszono tor. Wszelkie nowe szczegóły podawać będziemy stale do wiadomości. Ciekawy program, oraz pokaźna liczba zgłoszonych koni, przyczyni się niewątpliwie do tego, że na torze w Małych Kapuściskach w dniu wyścigowe będzie rojno, do czego w dużej mierze przyczyni się interesujący totalizator i emocjonujące gonitwy.

Letnisko Kąpielowe Brzoza

W czwartek, 14 lipca od godz. 17-tej

Dancing

pierwszorzęd. jazzbandu.

(15758)

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

CZWARTEK, 14 LIPCA.

WARSZAWA 10 kw. 1111 m.
12,00. Sygnał czasu.
15,00. Komunikat gosp. i meteor., nadprogram.
17,00—17,25. Odczyt p. t. „Św. Franciszek z Assyżu a muzyka”, wygl. dr. Marjan Henzel.
17,25—17,50 „Kącik dla kobiet”.
17,50—18,00. Nadprogram i komunikaty.
18,00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”.
19,00—19,15. Komunikat PAT.
19,15—19,35. Rozmaitości.
19,35—20,00. Odczyt p. t. „Jak rozporządzać tegorocznymi zbiorami”.
20,15. Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim.
POZNAŃ. 270,3 m.
14,00. Komunikaty giełdowe.
17,30—19,00. Transmisja muzyki z kawiarni.
19,00—19,15. Nadprogram wygłosi p. Ryll, art. Teatru Polskiego.
19,15—19,40. Odczyt pt. „Turystyka wodna”, wygl. dr. M. Mazurek.
19,40—20,00. Komunikaty gosp.
20,00—22,00. Program uroczysty, poświęcony uczczeniu francuskiego święta narodowego.
22,00—22,20. Przejawa wzgl. komunikaty.
22,20—24,00. Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu”.

Z M A R L I.

S. p. Jan Łopacki w Inowrocławiu.
S. p. Helena z Grochalskich Semranowa w Inowrocławiu.
S. p. Marja z Rogatków Nowakowska w Matwach.

W Bydgoszczy pojawił się niej. Kempa Franciszek, zamieszkały przy ul. Toruńskiej, który jako rzekomy obrońca procesowy przyjmował różne sprawy, pisywał wnioski, skargi itp., przyjmując zadatki na dalsze przeprowadzenie spraw, których nigdy nie był w stanie przeprowadzić, a tylko wykorzystywał w ten sposób łatwownictwo. Uprasza się wszystkich, którzy dali się przez Kempę w jakikolwiek sposób oszukać, by zechcieli zgłaszać swe pretensje do wydziału śledczego przy ul. Jagiellońskiej 21, pokój 2 I ptr.

— Komu zginęła słonina? Przez komisariat V. P. P. zostali przytrzymani złodzieje, którym odebrano słoninę wędzoną, cały kawałek, którą to słoninę skradli pewnemu gospodarzowi w nieznanym miejscowości i to mniej więcej przed 3—4 tygodniami. Gospodarz, któremu słoninę skradziono, zechce się zgłosić w komisariacie V. policji państw. w Bydgoszczy przy ulicy Vojkowskiego 8. Tam również znajduje się jeden zegarek złoty bransoletkowy, pochodzący z kradzieży, który właścicielka zechce odebrać.

— Prośba o postawienie straganu dla niewidomego. Znany społeczeństwu bydgoskiemu niewidomy kolporter Skrzypnik otrzymał dzięki przychylności prezydentury naszego miasta zezwolenie na ustawienie straganu obok Lecznicy Miejskiej. Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi pragnie przyjść w pomoc biednemu niewidomemu i zwraca się do Szan. Rzemiosła miasta Bydgoszczy, a szczególnie do pp. stolarzy, malarzy i szklarzy oraz do pp. właścicieli tartaków z prośbą o łaskawe bezinteresowne dostarczenie potrzebnego surowca i wykonanie koniecznych prac. Informacyj udziela cechmistrz p. Szczepański, Podwale 18, telefon 1247, który oświadczył gotowość udzielenia pomocy.

OBRAZKI Z MIASTA.

Tak grali, — jak pan kazal.

Rojno i gwaro było w ub. piątek w „teatralce”, wszystkie miejsca zajęte, bo orkiestra 62-go p. p. grała więcej utworów klasycznych, niż drażniących ucho fokstrotów.

Z trudem zdobyliśmy gdzieś miejsce, z trudem dlatego, że przy jednym ze stolików zeszła się na czułą pogawędkę jakaś parka, której nikt nie śmiał przeszkadzać, omijając ów stolik zdaleka. I nikt z nas pięciu nie byłby się ośmielił przeszkadzać zakochanym, ale że akurat przy innym stoliku miejsc nie było, więc, chociaż każdy wie, co to znaczy w takich razach, wjeść komu w paradę, przeprosiliśmy zajętych sobą „gruchających”, „gołąbków” i zajęliśmy miejsce.

Orkiestra zagrała uverturę „Chłop i poeta” Suppe'go; przemiłe dźwięki rozlegały się po ogrodzie, ku zadowoleniu przynajmniej większej połowy gości. Nagle, ku ogólnemu zdziwieniu, orkiestra zacięła się, jakiś akord zabrzmiał dziwnie i dźwięki „Chłopa i poety” ustały zupełnie.

Zdawało się nam, że zapewne zepsuła się która z tręb muzykantów, albo może kapelmistrz zasłabł, a jeden z nas chciał już podejść do estrady, ażeby nieść pomoc, gdyby tego zaszała potrzeba, gdy w tem ta sama orkiestra uderzyła w ton jakiś skoczny i zabrzmiał bujny walc „Ja Kocham cię” Waldteuffla.

Trudno było nam pogodzić te dźwięki z przerwana nagle uverturą „Chłop i poeta”, tak trudno, jak np. połykać lody i zapijać herbatą. Nikt w całym ogrodzie nie wiedział, dlaczego orkiestra uczyniła odrazu taki skok z uvertury, rzeczy dość poważnej na wcale niepoważnego walca. Każdy więc szturmował kelnera zapytaniem i dopiero z trudem udało się nam otrzymać wiadomość, że opodal siedzi w ubraniu cywilnym jakiś dygnitarz wojskowy, który ma w sprawie orkiestry większy głos, aniżeli

kapelmistrz lub jego zastępca i ten to właśnie pan rozkazał racy, ażeby orkiestra przerwała uverturę i zagrała walca, „Ja Kocham cię”, albowiem utwór ten przypomina mu młode lata kiedy tak marzył, jak owa parka, przy której stoliku zasiadła nasza parka. Poźniej orkiestra grała utwory rosyjskie, także bardzo miłe dla ucha tego dygnitarza, który (mówił nam to kelnier) aż się uśmiechał z radości.

Teraz dopiero zrozumieliśmy, że rozkaz wojskowy jest rozkazem i biada nie wypełnić go, choćby to nawet było poza koszarami, nawet tam, gdzie — zdaniem mych przyjaciół od stolika — rygor wojskowego niema. Ja to zrozumiałem odrazu, chociaż na wojskowości znam się bardzo mało, natomiast moi przyjaciele, którym starałem się wytłumaczyć, że ów dygnitarz miał rację, jeżeli rozkazał po wojskowemu nie grać tego, co mu się nie podobało, oni, ci moi przyjaciele, wyobraźcie sobie, Szanowni Czytelnicy, zamiast podzielać moje zdanie, rzucili się z wymówkami na mnie i starali się mnie zakrzyczeć. A że mnie nie brak języka, przeto odcinałem się, jak mogłem i stanąłem stanowczo po stronie dygnitarza wojskowego. Ale przyjaciele moi nie chcieli tego zrozumieć i buzia na mnie, wobec czego rad nie rad, musiałem odejść od stolika bez pożegnania.

W niedzielę jeden z przyjaciół przysłał mi list, w którym żądał stanowczo zwrotu pożyczonych przeze mnie od niego w „teatralce” trzech złotych, grożąc w przeciwnym razie ogłoszeniem mojego nazwiska w „Dzienniku Bydgoski”, a w dalszym ciągu tego listu nazywa mnie zupełnie nieznanym się na rzeczy.

No, powiedzcie państwo, ile to człowiek ma zmartwień. Dwa złote oddałem już, odsyłając przez posłańca, któremu musiałem dać za fatywę 50 groszy, bo przy święcie taniej nie chciał załatwić tej sprawy, a złoty oddam mu na pierwszego.

Teraz rozmyślałem nad tem, jakby uodowodnić tym przyjaciołom, że nie mieli racji i w tym celu zwołałem sąd honorowy.

Ach! Ilez to człowiek musi przejść w życiu, nim pozna ludzi.

Zgrzyt.

BYDGOSKIE CENY TARGOWE.

Dnia 13 lipca płacono następujące ceny:
Za nabiał: masło 2,60—2,70 zł, jaja 2,50, twaróg 50 gr.

Za drób: Kaczka 3,50—4,00 zł, kura 4,00—5,50, kurczę 1,50—2,00, para gołębi 1,80—2,00.

Jarzyny: rabarbar 25 gr., marchew, brukiew, groszek 15—30 gr., grzyby 50 gr., poziomki 50 gr., jagody czarne 60, cebula 50 gr., ziemniaki stare 15 gr., ziemniaki młode 30 gr., pomidory 2,50 funt, truskawki 1 zł, ogórki 80 gr., świętojanki 50 gr., czereśnie 40—60 gr.

Mięso: skopowina 1,25, wieprzowina 1,50—1,60, cielęcina 1,00—1,20, wołowina 1,30—1,60, smalec 2,50, słonina 1,70—1,80.

Ryby: szczupak 1,80—2,00, karaś 1,00—1,50, lin 1,00—1,80, węgorz 200—2,50.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 12 lipca 1927 roku.

Papiery procentowe.

5 proc. Pożyczka konwersyjna 60,9%
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. —93 $\frac{1}{2}$ % (za 1 dolar).

6 proc. l. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt. 22,75
22,80

Akcje przemysłowe.

Herzfeld Viktorjus I em. 45,—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em. 85,—
Dr. Roman May I—V em. 85,—
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup. 18,50
Wisła, Bydgoszcz I—III em. 10,—
Tendencja utrzymana.

To i owo.

Jeszcze jedna historia z listem. — Najnowsza cywilizacja. — Urzędnicy zawsze głodni. — Ciekawa firma.

Bliski sąsiad naszej redakcji i stały czytelnik „Dziennika Bydgoskiego” przeczytawszy różne historyjki o naszych urzędnikach pocztowych, podzielił się z nami i swoją bolączką listową.

Panie redaktorze — mówi: Przez te urzędy pocztowe to człek narażony jest na ogromne straty, których nikt powetować nie zdoła.

Miałem pilny interes do jednego z obywateli, który mieszka w Makowarsku. Piszę więc kartę pocztową, którą wrzuciłem do skrzynki w południe, dnia 27 czerwca, przypuszczając, że najpóźniej w czwartek, dnia 29 czerwca otrzymam odpowiedź. Gdy ta w oczekiwany dzień rano nie nadeszła, synpłem się rano do Makowarska i trafiłem akurat na moment, gdy listowy memu znajomemu ową kartę wręczał.

No niech pan sam panie redaktorze powie, czy to nie zadługa, bo aż trzydniowa podróż była tej karty pocztowej?

Mimo, że w sobotę redakcja dość wczesnie kończy pracę, zawsze po południu do jakiejś

godz. 7-mej siedzi się za biurkiem, w mniemaniu, że jeszcze coś się zrobi.

Ostatniej soboty siedzieliśmy trochę dłużej. Wychodzimy w czwórce. Ja, Zgrzyt, Dzin i gość profesor. Idziemy wolno, bo upał i gawędzimy o marnościach świata tego. Skręcając w ulicę Jezuicką zauważamy, że ze składu, kapeluszy wychodzi jakaś madame z kubłem brudnej wody po wymyciu składu, staje na brzegu chodnika i wodę z kubła lu na środek ulicy. Zgrzyt, wołam, masz obrazek.

Ja wom dom obrazki, zauważa obrażona madame i zmierzwszy nas od stóp do głów, dumna, że robi postępy w cywilizacji zniknęła w sklepie.

Mimowoli przypomnieli mi się Bełzyce, Łęczycy, Ozorków i inne żydowskie miasteczka w Kongresówce, gdzie wylewają wszelkie brudy na środek rynku. To należy już tam do fasonu. Wprawdzie Długa ulica, z którą graniczy Jezuicka, to już w części Nalewki, więc nie należałoby się może dziwić, że ażjatycka kultura bywa tam wprowadzana. Ale dopóki istnieje u nas Towarzystwo Miłośników miasta Bydgoszczy, to napewno nie dopuści, by z nadbrzańskiego grodu, posiadającego kanalizację, robić jakiś ozorkowski rynek.

Gdzie się pan stołuje — pyta mnie jeden znajomy urzędnik kawaler?

Ja, jestem w tem szczęśliwym położeniu, że jadam w domu.

We wschodniej Małopolsce szaleją burze.

Lwów, 13. 7. (AW). Z różnych stron i powiatów Małopolski Wschodniej nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o nieustannych klęskach żywiołowych, które w niektórych okolicach przybrały rozmiary katastrofalne i tak ostatnio przeszła silna burza gradowa w powiecie horodeńskim, gminie Zabokruki i na Ha-

wrylaku, niszcząc około 30 proc. zaisiewu na 750 morgach. Szkody bardzo znaczne. W pow. kałuskim spadł grad wielkości jaja gołębiego, czyniąc wielkie, na razie nieobliczalne spustoszenia. Również w gminie Olśzanica pow. tłumackiego szalał silny huragan z deszczem, wiele domów uległo uszkodzeniu.

Ustawa samorządowa, jak ją Sejm przyjął.

Gmina wiejska stanowi korporację prawa publicznego. — Skarani za zbrodnie pospolite mogą być wyświeceni z gminy. Wybierający do Sejmu ma prawo wyborcze i do gminy.

Warszawa, 12. 7. (Pat.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu Izba przystąpiła do ukończenia dyskusji nad ustawami samorządowymi. Poseł Putek sprawozdawca ustawy o gminie wiejskiej zaznaczył, że krytyka ustaw samorządowych w Sejmie w małym stopniu dotyczyła tekstu ustaw, a przeważnie miała charakter czysto-polityczny. Następnie sprawozdawca w przeszło 3-godzinnem przemówieniu omówił poszczególne poprawki, zgłoszone w drugiem czytaniu do ustawy o gminie wiejskiej, poczem po krótkiej przerwie przystąpiono do głosowania.

Art. 1. projektu ustawy o gminie wiejskiej przyjęto w następującem brzmieniu: Gmina wiejska stanowi korporację prawa publicznego i posiada prawa samorządu.

Do art. 3 przyjęto poprawkę posła Langer (Wyzw.) w myśl której każda nieruchomości musi wchodzić w skład obszaru gminnego.

W ustępie, który postanawia, że funkcjonariusze i wojskowi stają się członkami gminy, do której otrzymali przydział, rozciągnięto ten przepis także na duchownych i pracowników związków prawnopublicznych.

Dalej przyjęto nowy artykuł, który głosi, że obywatelom Rzplitej niepo-

szlakowanym, którzy mają stałe miejsce zamieszkania w danej gminie, ale nie mieszkali w niej jeszcze przez rok, rada gminna może nadać wcześniej prawo członkostwa gminy. Przyjęto poprawkę posła Inslera, że gmina może zakazać prawa pobytu za zbrodnie, ale tylko pospolite.

Artykuł dotyczący prawa wybierania przyjęto w następującej redakcji: Prawo wybierania do rady gminnej, za wyjątkiem osób, pozostających w czynnej służbie wojskowej, posiada każdy członek gminy wiejskiej, bez różnicy płci, który w dniu zarządzenia wyborów do rady gminnej posiada prawo wybierania do Sejmu i co do którego nie zachodzi żaden z wypadków, pociągających za sobą utratę prawa wyborczego w myśl ordynacji wyborczej do Sejmu.

Z dalszych poprawek przyjęto, że wójt musi wiać językiem macierzystym większości miejscowej ludności. Rota przysięgi musi być zgodna z przepisami wyznania, do którego składają się przysięgi należą. Świadczenia pieniężne wymagane będą od wszystkich mieszkańców gminy w stosunku do możliwości. Z temi większymi poprawkami projekt ustawy w drugim czytaniu przyjęto.

Bank Polski płacił dnia 13 lipca br. za:	
dolary amerykańskie	8,88
funt szterlingów	43,23
franki szwajcarskie	171,43
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	210,88
guldeny gdańskie	172,11
szylingi austriackie	125,30
liry włoskie	48,25

KALENDARZYK TEATRALNY:

Środa, dnia 13. VII. 27 r.: „Zmartwienia pana Hamelbeina”.

Czwartek, dnia 14. VII. 27 r.: „Zmartwienia pana Hamelbeina”.

Piątek, dnia 15. VII. 27 r.: „Zmartwienia pana Hamelbeina”.

Sobota, dnia 16. VII. 27 r.: „Zmartwienia pana Hamelbeina”.

Zjazd delegatów rzemieślników rolnych z Pomorza i okręgu nadnoteckiego

odbędzie się w niedzielę, dnia 17-go bm. przed poł. o godzinie 11-tej w lokalu „Ogniska”, ul. Jagiellońska 71. Porządek obrad obejmuje m. in. referaty, które wygłoszą pp.:
1. Zgliniecki na temat „reorganizacja ruchu zawodowego rzem. rolnych”.
2. Gołąbek, na temat „warunki pracy i płacy rzem. rolnych”.
3. Pos. Bigoński, na temat „położenie gospodarcze a sprawy socjalne”.
Uprasza się o liczny udział w zebraniu.

— Baczność, Właściciele domów przedmieścia Okola, Czyżkówka i Wilczaka. W nader ważnych i pilnych, niecierpiących zwłoki sprawach dotyczących właścicieli domów zwołuje się ogólne zebranie wszystkich bez różnicy właścicieli domów, które się odbędzie na Okolu, w lokalu „Złoty róg”, przy ul. Chełmińskiej i Grunwaldzkiej na dzień 18 lipca 1927 o godz. 8 wieczór.

(już zdjętej) widnieje napis: „Czyszczenie i prasowanie ubrania 3,50 zł.”

Posyłam garnitur. Służąca oddaje mi kwit na którym widnieje suma 4,20 zł. Dlaczego 4,20 pytam służącą, kiedy w oknie wystawiona cena 3,50 zł.?

Mnie to też podpadło mówi służąca i pytałem się ich, dlaczego drożej policzyli, to mi powiedzieli, że spodnie są w paski, a marynarka i kamizelka granatowe, to inaczej trzeba czyścić.

• Ha, trudno — myślę sobie.

A gdy służąca zaniosła całe ubranie bronzowe po kilku dniach, a ja czekałem na przyniesienie oczyszczonego, (mam tylko dwa ubrania), to pożał jak to Boże jakie to było czyszczenie. Ze spodni, które poplamiliem grochówką, zeschnięty groch musiałem szczyrzykiem zeskrobywać. Ładne czyszczenie nie ma co.

Po upływie kilka dni posyłam służącą po mój „bronz” który sprawiłem sobie w lutym. Pożał się Boże. Z kieszeni wyczyszczonego ubrania (za 4,50 zł., a nie za 3,50 zł.) wyrzucam tytoń, jaki tam pozostał, gdy ubranie dawałem do czyszczenia. Garnitur nakrochmalony niczem sztywne kołnierzyki. Przed wyprasowaniem, garnitur musiał być widocznie parowany, jak w odswalni wojskowej, bo podszewka zafarbowana od garnituru. Prawie nowy garnitur i djabła wart. I to się nazywa uczciwość! Policzy ci więcej jak cennik wystawiony w oknie i zamiast dobrze zrobić, to ci jeszcze ostatnie łachy zepsuje. Ciekawa firma. pp.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sokół Bydgoszcz I. Ćwiczenia oddziału żeńskiego w środę, 13 bm. o 7-ej, w szkole ul. Konarskiego. Wszystkie panie, które do naszego gniazda dotychczas jeszcze nie należały, prosimy uprzejmie o przybycie, celem zapisania się w szeregi sokolice.

Bydg. Tow. Cyklistów. Zebranie nadzwyczajne celem zorganizowania 5-iej rocznicy w środę, 13 bm. o 8,30, w Resursie Kupieckiej. Sympatycy sportu kolarskiego mile widziani.

Zarząd XXI okręgu kół śpiew. i wszystkich członków komisji uprasza się o przybycie na posiedzenie, które się odbędzie dziś, w środę o 7-ej w lokalu Strzelnicy, przy ul. Toruńskiej.

Posiedzenie zarządu Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich w czwartek wiecz. o 7-ej w salce przy kościele św. Trójcy. Ważne sprawy.

Zebranie miesięczne Chr. Z. Z. filii metalowców odbędzie się w piątek, dn. 15 bm. o godz. 6,30 wiecz. w lokalu posiedzeń przy ul. Jagiellońskiej 71 („Ognisko”). Na porządku obrad sprawy zarobkowe. O liczny udział uprasza zarząd.

Zebranie nadzwyczajne Ch. Z. Z. filii prac. elektrowni i tramwaju odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz. 7 wiecz. w „Ognisku”, przy ul. Jagiellońskiej 71. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, o których referować będzie sekretarz okręgowy. Uprasza się o liczny udział.

Okręg II S. M. P. Zebranie informacyjne w sprawie obozów i 2-dniowej wycieczki, w czwartek, 14 bm. a 8-ej, w salce przy kościele św. Trójcy. Uprasza się o przybycie członków wyjeżdżających do obozów, celem udzielenia im dokładnych informacji, członków zarządu bydgoskich S. M. P. oraz członków zarządu okręgowego.

Tow. Powst. i Wojaków „Maciej”. Zebranie komisji zabawowej w piątek, 15 bm. o godz. 7-ej w ogrodzie p. Bückera.

Zw. Niższych Pocztowców. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek o godz. 7,30 wiecz. w „Ognisku”. Zebranie zarządu o godzinie 6,30 tamże. Obecność wszystkich członków konieczna.

„Odrodzenie”, Bielawy. Lekcja dzisiejsza o godz. 8-ej w nowym lokalu, p. Wysockiego (róg ul. Ossolińskich i Jagiellońskiej). Uprasza o punktualne i gremjalne przybycie. W czasie lekcji mała pogadanka, dot. niedzielnego występu w Strzelnicy. — Bielski, prezes.

Podoficerowie rezerwy. Koło nasze urządza dnia 17. bm. wycieczkę do Oplawca. W celu sprzyjającego zorganizowania wspomnianej wycieczki uprasza się zgłaszać ilość uczestników u prezesa Koła kol. Głazika, ul. Gdańska 164 do piątku bieżącego tygodnia włącznie.

Tow. Kupców Detalistów branży spoż. Zebranie plenarne w czwartek, 14 bm. o 20-iej w Resursie Kupieckiej.

OSTRZEŻENIE!

Uznanie i wielki popyt, jakim się cieszą od lat wielu jajeczka do kąpieli

SILV-OZON-„MOTOR”

skłania coraz więcej firm, nie liczących się zupełnie z etyką handlową, do naśladowania naszej nazwy i opakowań (na 100 sztuk, 6 sztuk i na pojedyncze gałki), a to w celu wprowadzenia w błąd kupującej publiczności.

Falsyfikaty te znacznie tańsze od Silv-Ozon-u „Motor”, — po za ładnym podobnym wyglądem, opakowaniem i podobną nazwą — nie mają nic wspólnego z oryginalnymi gałkami Silv-Ozon-„Motor”, przyrządzanymi ze świeżej kosodrzewiny.

Ażeby uchronić się przed falsyfikatami, należy zwracać baczną uwagę na opakowanie i nazwę: Silv-Ozon-„Motor”, gdyż tylko te gałki posiadają własności lecznicze i zapewniają otrzymanie idealnej kąpieli balsamicznej — kosodrzewinowej.

WARSZ. TOW. „MOTOR” Sp. Akc.

Polecam po cenach bezkonkurencyjnych (15753)

sieczkę podwójnie przesiewaną, słomę prasowaną, prima siano

wagonowo oraz furmankami oraz wszystkie artykuły pastewne. (15753)

P. Duwe, Śrutownia i sieczkarnia, Dworcowa 18d.

Ogłoszenie.

Dnia 19 lipca rb. o godzinie 14 odbędzie się publiczny przetarg na

2 place składowe

w rozmiarze 800 m² na stacji **Czersk Świecki**. Ubiegający się o składowisko winni złożyć w kasie stacyjnej wymienionej stacji 100,— zł wadium. Warunki dzierżawy przejrzeć można u zawiadowcy stacji Czersk-Świecki.

Dnia 25 lipca rb. o godzinie 14 odbędzie się publiczny przetarg na

place składowe

w rozmiarze 605 m² na stacji **Twarda Góra**. Ubiegający się o składowisko winni złożyć w kasie stacyjnej wymienionej stacji 100,— zł wadium. Warunki dzierżawy przejrzeć można u zawiadowcy stacji Twarda Góra. (15744)

Oddział Eksploatacyjny Tczew.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Chodzieży rozpisuje niniejszem (15775)

konkurs

na stanowisko kierownika kasy.

Reflektanci z co najmniej średnim wykształceniem lub wieloletnią praktyką w Kasach Chorych zechcą złożyć oferty do dnia 30. 7. 1927 r. z dołączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu i odpisami świadectw.

Oferta.

61 pułk piechoty prosi o składanie ofert na przeprowadzenie drobnych

robót konserwacyjnych

w koszarach pułku, oddzielnie na roboty murarsko-ciesielskie, zdunskie, stolarskie, blacharskie, hydrauliczno-techniczno-kanalizacyjne, elektrotechniczne, malarskie, szklarskie, dekarskie i ślusarsko-kowalskie.

W ofertach wyszczególnić wszystkie roboty, wchodzące w zakres danego przedsiębiorstwa według cen jednostkowych i sztuk, oddzielnie na materiał i robociznę.

Ostateczny termin składania ofert do dnia 20 lipca rb. o godz. 10. Bliższych informacji udziela zarządca budynków 61 pp. w godzinach od 10—14. (15767)

Dowództwo 61 pułku piechoty Wlkp.

Trzcinę sufitową

z ocynkowanym drutem wyrabia i poleca wagonowo i jednostkowo (8492)

Mechaniczna Fabryka Wyrobów Trzcinowych WL. LUTOMSKI, Inowrocław.

Używana

dobrą cegłę szamotową, (Schamotsteine) sprzedaje tanio. Speisiger, Nakło n. Notecią. (15745)

Sprzedam

ramy do luster od 25 do 75 zł. Lustra na życzenie. Poznańska 15, od godz. 5 do 8 popoł. (15732)

W poniedziałek, dnia 18 lipca 1927

rozpoczyna się znów jeden nowy praktyczny

KURS GOTOWANIA I PIECZENIA

na który można każdego dnia lub 2 razy tygodniowo uczęszczać. Bliższe warunki i zameldowania u kierownika zakładów dla kursów gotowania i pieczenia

Stanisław Gressler, Wały Jagiellońskie 12

Poleca się do wykonania zimnych i ciepłych potraw jak i legumin i wykonują poza domem. (15396)

Do Gdyni dla mej filii zaraz poszukuje młodszego (15770)

ekspedjenta

specjalistę do konfekcji robotniczej, tylko naprawdę zdolną siłę, z polską i niemiecką wymową, z dobrymi świadectwami i poleceniami. Pierwszeństwo otrzyma ten, kto nad morzem już pracował

Z. Karwasz, Gdynia, Portowa 10

Specjalny dom konfekcyjny i stroju.

AAAAA

Ajentów

ważnych na poszczególne powiaty Pomorza poszukuje Wystawa Gospodarczo-Spożywcza w Katowicach. Szczegółowe oferty nadsyłać do biura ogłoszeń „Par” w Bydgoszczy dla „Katowice” (15596)

AAAAA

Samochód

Ford otwarty prawie nowy z 6 oponami za 1600 zł. na sprzedaż. (15775)

Lange, Gdańsk, Hopfengasse 100.

AAAAA

Z powodu

przeprowadzki sprzedawać się będzie dnia 17. bm. popoł. o godz. 4-tej w Sołectwie Osowa Góra okna inspektowe, 4 morg żyta i 2 morgi ziemiaków. (1571)

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Fotografie legitymacyjną tylko w firmie „Wiol”, Sienkiewicza 44, wykonaną władzę przyjmują. (15764)

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo 108 morgowe, ziemia pszenna i żytnia z żywym i martwym inwentarzem w powiecie międzychodzkiem zaraz na sprzedaż. Cena 40.000 zł. Zgłoszenia do właściciela. Hanasz Bronisław, Nakło, droga do Malocina. (15778)

650 mórg buraczonej ziemi. wtem 300 mórg dzierżawy, piękny dom, park, pełny inwentarz, 215.000 wpląty 125.000, 280 mórg buraczonej 150.000 zł. Szarek Dworcowa 90 telefon 1909. (F-7718)

450 mórg inwentarze kompletne za 90.000, wpląty 50.000 zł. sprzedawca biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F7709)

6 składów bardzo dobrze rentujących się z mieszkańcami okazują do sprzedania. „Prawo” Dworcowa 82. (F7720)

Ubikacja fabryczna z kantorem i urządzeniem 7 tokarek z przyrządami do wyrobów galitowych jak papierosniczek i gałek do paroli, lasek i towarów galanterijnych, jeden motor 3 PS, jedna pika taśmowa i dużo materiału tanio do nabycia, cena 3000 zł. Oferty pod „B. S. 106” do filii Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2. (F-7705)

Młyn parowy, 2 dubeltowe walce, 2 kamienie, przy stacji, własna bocznica, wala 14 pokojowa, centralne ogrzewanie, 180.000 zł, wpląty 70.000 zł sprzedawca biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. F-7708

Sprzedam hotel III-piętrowy z restauracją kompletnym urządzeniem, dużym zajazdem, śpichlerzem, trzema stajniami i 6-osobowym samochodem za 34.000 zł. Hotel Poznański, Kowalewo. (15765)

Kamienice majątki dochodowe natychmiast okazują do sprzedania. Prawo Dworcowa 82. (F-7719)

Dom z interesem, dochód miesięczny 350 złotych cena 36.000. Dom parterowy z składem cena 8.000 zł. sprzedawca Sokołowski Plac Wolności 2. (F-7714)

Dom z składem i mieszkaniem w Bydgoszczy przy wplącie 35.000 zł kupię. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2, pod „D. S 35” (15726)

Sprzedam skład kolonjalny z towarami i mieszkaniem. Gdzie wskazuje filia Dziennika Bydgoskiego Dworcowa nr. 2. F-7706

Lóteczo dziecięce (dębowe) tanio na sprzedaż. Ul. Hetmańska 28, I. na pr. (15743)

Fortepjan koncertowy krzyżowy, krótki, słynnej marki sprzedam. Bocianowo 1. Skład kolonjalny. (F-7723)

Porzeczki, agrest, czarne jagody, wiśnie

kupujemy w każdej ilości — zawieramy umowy na wagonowe dostawy owoców.

H. MAKOWSKI, Kujawska Wytwórnia Win w Kruszycy, telefon 32. (14311)

Drogerja z towarami i 3-pokojowe mieszkanie na sprzedaż. Nalazek, Chrobrego 13. F-7722

KUPNA Używane ławy i narzędzia stolarskie kupię. Zgł. pod „Narzędzia stolarskie” do Dz. Bydg. (15774)

POSADY WOLNE Agentu uczywego poszukuję „Pośrednictwo”, Hetmańska nr. 25. (15747)

Stenotypistka młodsza na pracę godzinową natychmiast potrzebna. Sekretariat Klubu Motocyklistów, Sniadeckich 21, w wili p. Pełtrykowskiego. (15766)

Potrzebny zaraz czeladnik szewski na męską i damską pracę szyta i szpilkowana. Długa 27, skład obuwia. (15769)

15 stołowych o ile możliwości we frakach, 3 bufetowe z kancją na czas „Wystawy Wodnej” poszukuje Restauracja „Wystawa”. „Louvre”, Gdańska 143. Zgłoszenia codziennie od godz. 4—7. (F-7125)

Potrzebny czeladnik do robót nowych i starych do obuwia. Bydgoszcz, Żezuicka 13. 15740

Fryzjerskiego pomocnika damsko-męskiego poszukuje. Podwale 20, Pl. Kościeleckich. 18763

Panienci z dobrego domu do obsługi gości poszukuje zaraz. Kawiarnia Royal. 15754

Tapicer potrzebny na stałą pracę Jagiellońska 11. (15772)

Krawcowa domowa zaraz potrzebna. Zgłosz. w zakładzie fryzjerskim, Jagiellońska 65/66. (15773)

Sprzedawczka samodzielna do składu kolonjalnego z kancją zaraz potrzebna. Zgłosz. pod nr. „15740” do Dzienn. Bydgoskiego. (15742)

Przyjmę kilku murarzy. M. Trojański, budowniczy, ul. Toruńska 188, tel. 737. (15735)

Chłopiec uczywi na wioskę potrzebny. Steiniger, Mochle, pow. Bydgoszcz. (15718)

Poszukuje zaraz biegłej stenotypistki Adwokat Artymowski, Sępólno (Pomorze). (15779)

Ekspedjenta młodszego do konfekcji męskiej zaraz lub od 1. 8. poszukuje firma Magazyn Nowości, Bydgoszcz, ul. Długa 33. (15782)

Dziewczę młodsze do posług potrzebne, ul. 3 Maja (Grodz-two) 16, II ptr. prawo. (15725)

Służąca do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz lub od 15. 7. ul. Fordońska nr. 77. (15736)

Biuralistka młodsza siła, władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim, znająca stenografię polską i niemiecką potrzebna zaraz. Of. do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Biuralistka”. (F-7724)

DZIERŻAWY

Dzierżawa 90 mórg ziemi pszennej, zabudowania maszynowe z wodociągami, inwentarz żywy i martwy nadkompletny na 12 lat 14.000 zł Biuro „Informacyjne” Nakło ul. Bydgoska 390 (15766)

Obszerne ubikacje w suterrenach, oraz budynek postajenny w podwórzu przy ul. Bernardyńskiej w całości na warsztaty lub składnice na korzystnych warunkach do wydzierżawienia. Informacje admin. domu Bernardyńska 11. (15771)

Bacznosci! Poszukuje zaraz dzierżawy ubikacji do fabrykacji. Okolica obojędna. Spieszne oferty do filii Dzienn. Bydg. Dworcowa 2 pod „B. D.” (F-7716)

Biura 2-3 pokoi poszukuje zaraz w centrum miasta. Zgł. pod „W. R. 15” do filii Dzienn. Bydg. (F-7715)

MIESZKANIA

Mieszkania 2, 3, 4 i 5 pokojowe w centrum miasta wskaże „Prawo”, Dworcowa 82. (F-7721)

Zamienie mieszkanie 4 pokoje z kuchnią i całym komfortem, nowo remontowane przy ul. Paderewskiego, na 4-6 pokoi najchętniej przy ul. Jagiellońskiej lub w pobliżu. Lask. oferty do filii Dzienn. Bydg. pod „H. G.” (F-7710)

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje 1 lub 2 umeblowane pokoje z urządzeniem kuchni. Zgł. pod „Pokoje” do Dz. Bydg. (15755)

Mieszkanie 6-8 pokoi w centrum miasta poszukuje. Zgł. pod „V” do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7717)

POKOJE

Pokoju umeblowanego poszukują dwóch braci z urządzeniem kuchni. Pościel własna. Oferty do Dz. Bydg. pod „40”. (15751)

Pokój umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Dworcowa 68. (F-7707)

Pokój umeblowany z urządzeniem kuchni do wynajęcia. Jackowskiego 21, I ptr. prawo. (15737)

2 pokoje umebl. z telefonem dla 1 pana lub małżeństwa zaraz do wynajęcia. Unji Lubelskiej 14a, I piętro prawo. (F-7711)

2 pokoje z urządzeniem kuchni odstąpię bez mebli. Kujawska nr. 127, parter lewo. Obejrzyć można od 10—12. 15733

Pokój skromnie umebl. do wynajęcia, ul. Długosza 14, parter. (15379)

Pokój umebl. i pokój próżny do wynajęcia, ul. Długa 21. (15752)

Pokój umebl. do wynajęcia, ul. Świętojańska 21, parter lewo. (15749)

Pokój nmebl. do wynajęcia, ul. Gdańska 165, III piętro wprost. (15750)

Pokoju w pobliżu ogrodów poszukuje starszy pan z urządzeniem kuchni. Cenę podać. Rakowski, Sw. Trójcy 1a. (15780)

ROZMAITE

Dla wdowy posiadającej hurtownie towarów wartości 100.000, poszukuje odpowiedniej partii. Piotr Mrówka, Kojarzenie małżeństw, Bydgoszcz, Gdańska 24. Godz. 10—1 i 3—7. (15719)

Wypożyczyć 1000—2000 dolarów. Gwarancja hipoteczna do Dz. Bydg. pod „A. F. 277.” 15784

Obrona prywatny

złatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją deb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych, także wyścielane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

Ignacy Grajner,
Bydgoszcz. (9574)
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Tanio i dobrze!

Golenie 30 gr., strzyżenie 90 gr., ondulacja 1.50 zł. Pierwszorzędna obsługa. Budziński, Jagiellońska nr. 65/66, naprzeciw kościoła Klarysek. (11142)

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, salon mahon. i inne przedmioty, Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573)

Tani Bazar!

Stary Rynek 14, obok apteki, poleca swój skład papieru. — Wielki wybór książek do nabożeństwa, figur, różańcy, krzyży, medalików. Duży wybór galanterii skorzanej, teki, torbki, walizki, plecaki. Mydła toaletowe, perfumy, szczoneczki, grzebienie i różne przybory toaletowe. Biżuteria sztuczna. (14344)

Meble

kompletne urządzenia mieszkaniowe i biurowe na dogodnych warunkach poleca. W. Błaszczak, mistrz stolarski, Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 i Grunwaldzka 151, telefon n. 303 (12218)

Karbowanie plisowanie

czyszczenie, farbowanie i dekarbowanie w deseniach najnowszych wykonuje szybko i po cenach najniższych. Plisownia sukien damskich, Bydgoszcz, ul. Gdańska 58, Śniadeckich 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa 95a, Poznańska 5, skład kapeluszy, Barwin, ul. Dworcowa 17, Nakło, ul. Ks. Skargi 391. Materiał może być pocztą przesyłany. (15730)

MEBLE!

Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze, od najwykwintniejszych do pojedynczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (15671)

Najtaniej

obuwie od 15 zł, zółwki męskie 4.50 zł, damskie 3.00 zł poleca pracownia. Nowy Rynek 3. (15709)

SPRZEDAŻE

Bacność!

Wielki wybór majątków, młynów wodnych parowych, motorowych, gościńców, tartaków, kamienie, wil, domków z ogrodami, interesów handlow. itp. poleca biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80, telefon 1815.

Majątki	dol.	wpl. w dol.
4.000	250.000	100.000
3.600	150.000	100.000
3.200	150.000	100.000
2.700	130.000	70.000
2.000	100.000	60.000
1.000	50.000	30.000
850	50.000	30.000
740	45.000	30.000
675	50.000	30.000
660	40.000	25.000
600	35.000	20.000
520	20.000	8.000
400	12.000	7.000
300	12.000	6.000

oprócz tego wielki wybór majątków i młynów każdego rodzaju poleca Polonia, Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. Westfalewski. Nowe zlecenia na sprzedaż są pożądane. (15642)

Sprzedam

moje 55 morgowe gospodarstwo, ziemia pszenno-konicz. z inwentarzem lub bez, Hammermeister, Bronnierz, Mała Złotniki Kujawskie pow. Inowrocław. (15695a)

2 kamienice

z interesami w centrum miasta, dochód 14.000 zł. rocznie, 200.000 zł. wpłaty 100.000 zł. 2 kamienice narożne, centrum miasta, dochód roczny 12.000 zł., cena 120.000 zł. jak również wiele innych poleca biuro „Pogoń”, ul. Dworcowa 80, tel. 1815.

Dom

3-piętrowy, w śródmieściu, ogród, ośmiu lokatorów, kanalizacja, bez długu, 16.000 złotych. Kościuszki 50, I. piętro prawo. (F-7675)

Oberża

z kolonjalką i restauracją około 6 morgi roli, budynki masywne, przy głównej szosie nadająca się bardzo na strzelnicę, która w okolicy bardzo potrzebna, jest natychmiast na sprzedaż. Cena podług umowy. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod nr. „125”. (15686)

Kupno okazjonalne!

Wiatrak systemu holenderskiego 2 gankowy, w dobrym stanie, żaluzje, w dużej wsi, zabudowania masywne wraz 7 morgi ziemi torf. powiat Szubin za gotówkę 6.500 złotych sprzedam. Jan Straszewski, Nakło ul. Ogrodowa nr. 59. (15708)

Oberża

z strzelnicą i salą w dobrym punkcie na sprzedaż „Norma”, ul. Gdańska nr. 24. (F-7599)

Sprzedam

natychmiast z powodu innego przedsiębiorstwa dom z składem żelaza w bardzo ruchliwej wsi parafalnej. Bez konkurencji. Ewł. wydzierżawiam. Zgłoszenia pod „Żelazo” do Dziennika Bydgoskiego F-7649

Skład

z mieszkaniem natychmiast do oddania. Zgł. do adm. Gazety Chełmińskiej w Chełmży. (15694)

Skład

delikatesów, narożnikowy z dwoma dużymi oknami wystawowymi, dobrze prosperujący z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Wymysłowski, Plac Piastowski 1. F-7700

Egzystencja!

Oberża z urządzeniem, jedyna w wielkiej wiosce, blisko miasta Pucka i morza z łaką, z ogrodem, z nowym zabudowaniem, z całkiem żniwami, z żywym i martwym inwentarzem sprzedam za 8 tys. zł lub zamieni. Makowski, Bładzikowa, poczta Zeli-strzewo, powiat Morski. 15688

Pierwszorzędne

urządzenie do kolonjalki tanio na sprzedaż. Zakład koszykarski, Poznańska nr. 34. (15684)

2 wały transmisyjne 80 Ø długi 5 metr., 75 Ø długi 3 1/2 metr. 2 zwrotnice na tor 500. Kilka szyn i lagrów rolkowych sprzedam Remlein, Solec Kuj. F-7696

Piła taśmowa
metrowka, dobrze utrzymana tanio na sprzedaż. Fabryka mebli, Dr. Emila Warmińskiego 10. (15655)

Szluczer

na sprzedaż. Plińska, Dr. Emila Warmińskiego nr. 17. (F-7698)

Ławka stolarska

na sprzedaż używana, cena 60 zł. Jasna 9, I ptr. Kaczmarek. (15701)

Rower

mało używany z wolnym biegiem na sprzedaż, ul. Jasna 5. (15762)

Na sprzedaż

2 samochody 4 i 6 osobowy Limuzyna marki niemieckiej. Zgł. w Inowrocławiu, ul. Toruńska 17, parter. (15695)

Szpic

miniaturowy, rasowy, 9 mies. sprzedam. Piotra Skargi 8, I. lewo. (F-7695)

KUPNA

Skład

komisowy „Universal”, Bydgoszcz, Sienkiewicza nr. 44, przyjmuje w komis i kupuje za gotówkę antyki, meble, garderobę męską i damską, trzewiki i t. d. (F-7703)

Dom

z składem i mieszkaniem w większym mieście przy wpłacie 25.000 zł kupię. Zgłoszenia do filii Dzien. Bydgoskiego Dworcowa nr. 2, pod „R. W.” F-7633

Dom

wiekszy przy wpłacie 20.000 zł. bez mieszkania, poszukuje. Masłowski, księgarnia Solec-Kujawski 15595

Kupię

pokój stołowy używany lecz w dobrym stanie. Oferty wraz z ceną do Dz. Bydg. pod „Stołowy”. (F-7645)

Skład

z mieszkaniem w ruchliwej wsi kościelnej (Pom.) branza bławatna, od właściciela poszukuje. Zgł. pod „A. 50” do Dzien. Bydg. (15677)

Poszukuję

ręcznej prasy hydraulicznej z pompką do owoców o ciśnieniu 900 atmosfer i pojemności kosza, do 2,5 metra. Oferty przyjmują Zarząd Hotelu „Victoria” w Lublinie. 15441

Dźwignier

złożony (Flaschenzug) mocny kupię. P. Kühn, Labiszyn. (F-7681)

Futro męskie

dobrze utrzymane na średnią figurę kupię. Of. do filii Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „Futro”. (F-7684)

LEKcje

Lekcji

muzyki, na fortepianie udzielam po cenach przystępnych. Fortepian do ćwiczeń wolny. Zgłoszenia Nakielska 19 II. prawo. Przystanek tramwajowy. (1801)

Potrzebna

młoda pani która udziela lekcje języka polskiego. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego Dworcowa nr. 2, pod „Lekcje”. F-7676

Potrzebna

konw ersacja niemiecka za utrzymanie na wsi. Zgł. się Dworcowa 15a, III p. od godz. 5—7. (F-7673)

POSADY WOLNE

Agentów

do sprzedaży maszyn do szycia poszukujemy. Zgł. w piątek 15. 7. 27 r. o godz. 3—6 po południu. Singer, Stary Rynek 15. 15716

Agenci

zaraz potrzebni. „Astoria”, Marcinkowskiego 8a. (F-7712)

Młodszy
dobrze polecony kantorzysta z branży zboża lub t. p. potrzebny z dniem 15 bm. Władysław Cyrklaff, Wejherowo (Pomorze). (15605)

Pomocnik

do składu delikatesów z kaucją 500 zł. może się zaraz zgłosić. Lewandowski, Kawiarnia Pomorzanka Swiecie. (15706)

Biuralistka-książkowa
biegła w pisaniu na maszynie i polskiej oraz niemieckiej stenografii potrzebna od 1. 8. 27 r. Zgłoszenia piśmienne z dołączeniem odpisów świadectw do Bracia Kopyczyński, Dom Rolniczo-Handlowy Znin. F-7630

Zdolna retuszerka
do negatywów, tylko pierwszorzędna siła może się zgłosić zaraz do Zakładów Graficznych Biblioteki Polskiej, ul. Jagiellońska 20, w godzinach od 10—12 przedpoł. F-7687

Poszukuje

inteligentnej panięki z lepszej rodziny do pomocy w operacyjnym pokoju. Zgł. się osobiście tylko rano od 9—10 godz. Dr. Mielczarzewicz, lekarz-dentysta, Dworcowa 3. (F-7655)

Biuralistka

młodsza poszukuje zaraz. Zgłosz. z odpisami świadectw i podaniem pretensji do Dz. Bydg. pod „P. S. 50”. (15731)

Poszukuje

początkującej biuralistki z ukończoną szkołą handlową. Zgł. od 12—13 w firmie „Technomotor”, Warsztaty Samochodowe, Ślusarska 11. (F-7688)

Uczniwa

starsza i polecona służąca, umiejąca dobrze gotować potrzebna. Pawlakowa, Paderewskiego 14, I ptr. (15670)

Poszukuje

się panie, jako podreżna do konfekcji męskiej. Zgł. „Oszczędność”, Bydgoszcz Długa 9. (F-7697)

Służąca

potrzebna zaraz do każdej pracy w mieście, oraz dziewczę do dzieci w wieku 14—17 lat. Zgł. do Dz. Bydg. pod lit. „B. M.” 15692

Służąca

umiejąca dobrze gotować do składu rzeźniczego potrzebna. Chojnacki, ul. Orła 61. (15712)

Dziewczyna

z dobrem gotowaniem, znająca zaprawy potrzebna do dwójga osób na majątek. Posada stała. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7699)

Poszukuje

uczniwa uczennice. Raguse, krawcowa, Król. Jadwigi 4b, ptr. prawo. (F-7702)

Gospoście

lub lepszą służącą do wszystkiego poszukuję samotny pan. Zgł. „Goniec”, Dworcowa 52. (15696)

Uczni

cukierniczego i gastronomicznego poszukuje natychmiast. Zgłoszenia Kawiarnia „Bristol”, Mostowa 5. (15748)

Przyjmę

uczennicę chętną, sumienną, władającą polskim i niemieckim językiem. Tylko osobiście pisane zgłoszenia kierować do St. Zakaszewski, Centrala Optyczna, ul. Gdańska 7. 15728

POSADY POSZUKUJĄ

Absolwentka

Szkoły Handlowej biegła w języku niemieckim poszukuje posady, początkującej biuralistki. Łaskawe oferty do Dzien. Bydgoskiego pod „Ika”. (15683)

Inwalida
wojenny żonaty poszukuje posady jako portjer lub woźny. Posiadam dobre świadectwa. Zgłosz. pod „Inwalida” do Dz. Bydg. (15603)

Absolwentka

Miejskiej Szkoły Handlowej poszukuje zaraz lub później posady początkującej biuralistki. Łaskawe oferty pod „Wuka” do adm. Dz. Bydg. (14 891)

Starsza

dziewczyna poszukuje posady do wszelkich prac domowych z gotowaniem. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „St. 30”. (15700)

Poszukuje

posady bony, świadectwa długie, dobre, wymagania skromne. Krakowska 17, I piętro prawo. F-7677

Młynarz

lat 25, samotny, znający wszelkie maszyny młynskie, także światło elektryczne, wykonuje mniejsze reperacje, z dobrymi świadectwami poszukuje zaraz lub później posady jako samodzielnego. Piotr Oleś, Zieleń, poczta Trzemeszno. (15689)

Kto

przyjmie młodą paniękę do sklepu z całym utrzymaniem. Oferty do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „N. B.” (F-7693)

Panienska

poszukuje posady w majątku jako pokojowa. Of. do Dz. Bydg. pod „M. J.” (15704)

2 tokarzy

(w drzewie) poszukuje pracy. Łokietka 9, Grabarek. (F-7682)

Starszy

czeladnik piekarski samodzielny poszukuje posady. Of. do Dzien. Bydg. pod „Piekarz”. (15687)

Panienska

mająca poza sobą 6 kl. gimn. oraz kurs handlowy, pragnie przyjąć miejsce jako praktykantka bez wynagrodzenia. Zgł. do Dzien. Bydg. pod nr. „185”. (15698)

Uczeń młynarski

lat 21, mający wielkie zamiłowanie do zawodu młynarskiego, poszukuje posady zaraz, najchętniej w mieście w młynie o przemiele 10-15 ton. Łask. of. uprasza Wronkowski, Niedźwiady, poczta Tur. pow. Szubin. (15714)

DZIERŻAWY

Dzierżawy młyna
poszukuje, najchętniej wodnioną. Spieszne zgłoszenia uprasza M. Daszkiewicz, Zieleń pow. Czarnków. (15614)

Spichlerz

zbożowy dobrze zaprowadzony w centralnym położeniu w Koronowie z mieszkaniem i telefonem od 1. 8. 27 do wydzierżawienia. Zgł. T. Włodarczyk, Koronowo, Rynek 13 tel. 112. (15550)

Poszukuje

dzierżawy gospodarstwa do 40 morg. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego Dworcowa nr. 2, pod „40 morg”. F-7549

Okazja!

Obszerne ubikacje z biurem nadające się na składnice oraz wszelki przemysł, położone tuż przy dworcu za przystępną dzierżawę zaraz do wynajęcia. Oferty do Kaszewski, Bydgoszcz, ul. Unji Lubelskiej 14a, III ptr. (15729)

Dom

piętrowy z interesem, towarem i urządzeniem, 3 pok., spichrze i chlewy, nadający się na każdą branżę, w mniejszym mieście na Pomorzu jest wprost od właściciela do wydzierżawienia bez odstępnego. Do objęcia potrzeba 5—8000 zł. Zgłoszenia proszę skierować do Dz. Bydg. pod „R. 58”. 15690

MIESZKANIA

Poszukuje
mieszkania szwe. Chołojewskiego 28. (F-8680)

Pokój

i kuchnia lub pokój z używaniem kuchni poszukuje intel. małżeństwo (1 dziecko) płacę za rok czynsz z góry. Of. do filii Dz. Bydg. pod „S. M.” (F-7689)

Mieszkanie

o 4—5 pokojach poszukuje w śródmieściu zaraz. Czynsz płacę za rok z góry. Pilne oferty do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „M. M.” (F-7701)

Poszukuje

mieszkanie dwupokojowe. Warunki według umowy. Wiśniewski, Chrobrego nr. 8. (15669)

Poszukuje

mieszkanie 2—3 pokojowe zaraz. Czynsz podług umowy. Wieczorek, Chrobrego 2. (15705)

POKOJE

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Plac Poznański 12, II ptr. prawo. (15627)

Pokój

na Wilczaku frontowy dla 1—2 panien z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Nakielska nr. 19, II ptr. prawo. (14260)

Pokój

umebl. z pianinem i utrzymaniem do wynajęcia. Błonia 2, II ptr. lewo. (15702)

Pokój

dobrze umebl. dla solidnego pana do wynajęcia, ul. Kollataja 11, I ptr. Werbnie. (F-7691)

Pokój

do wynajęcia z utrzymaniem, cena przystępna. Krasieńskiego 14, parter. (F-7713)

Pokój

umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Dworcowa 68. (F-7707)

Pokoik

umebl. do wynajęcia, ul. Matejki 8, I ptr. lewo. (F-7678)

Duży pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Gdańska 66. Ristau. (15699)

Pokój

umebl. od 1. 8. do wynajęcia. Sienkiewicza nr. 8, III ptr. lewo. (F-7683)

W niedzielę, dnia 10 lipca o godzinie 2 po południu zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, matka i ciocia s. p.

z Kleinschmidów

Hieronima Sentkowska

przeżywszy lat 59, o czym donoszą w ciężkim smutku pograżeni

Mąż i synowie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14. bm. o godzinie 4 po południu z kaplicy starego cmentarza. (F-7668)

Dnia 11 lipca rano zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój kochany syn i brat s. p.

Antoni Trembicki

przeżywszy lat 28, o czym donosi w ciężkim smutku pograżony

Ojciec i rodzeństwo.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, d. 14. bm. o godz. 4 po poł. z kaplicy nowego cmentarza. (15741)

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom s. p.

Jureczkowi Niteckiemu

składają z zboląłego serca

serdeczne Bóg zapłać

Rodzice.

Bydgoszcz, 13. 7. 1927 r.
Gdańska 159. (15783)

Za liczne dowody współczucia oraz wieniec przy zgonie naszej drogiej Zmarłej wyrażamy na tej drodze wszystkim serdeczne

„Bóg zapłać“.

Rodzeństwo Matowski.

Bydgoszcz, dnia 13. VII. 27. (15788)

NAGROBKI!

Umożliwiam każdemu kupno nagrobka daleko poniżej cen konkurencyjnych. Nagrobki są z najlepszego surowca i dobrze wykonane. Dogodne warunki. (10814)

F. RACZKOWSKI, Bydgoszcz, Jagiellońska 2

Sprzedż przymusowa.

W piątek, dnia 15. bm. o godz. 10 przed południem sprzedam przy ul. Podolskiej nr. 23 przez licytację najwięcej dającym za gotówkę (hurtownie ew. detalicznie)

większą ilość płaszczy zimowych męskich i damskich. (15857)

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia lipca rb. o godz. 13³⁰ będę sprzedawał w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu

80 mórg żyta na pniu egzekutor. (15746)

Sprzedż przymusowa.

W piątek, dnia 15 lipca br. o godzinie 13 sprzedawać będę w Obielewie u p. Wardegi

1 cielaka

najwięcej dającemu za gotówkę. Zbiórka reflektantów na szosie przed Kaliskami.

15723 Strzelewicz, komornik sąd. z pol.

WYJECHAŁEM!

Zastępuje mnie Dr. med. Raczek z Poznania.

Dr. med. L. Brunk, Nakło. (15693)

Dom Spedycyjny „RAWA“

wł. Władysław Szmańda (3429)

Telefon nr. 121 BYDGOSZCZ Śniadeckich 19

Ekspedycja kolejowa — Transport mebli — Zwózki — Odprawa celna — Magazynowanie — Inkaso.

HANDEL WĘGLI I DRZEWA.

Stocznia Gdańska

Gdańsk

Sprzedż okazyjna

silników elektrycznych

celem opróżnienia składów po nader korzystnych cenach z najwyższym rabatem.

Blizsze dane przez nasze biura filjalne, zastępców i wprost z

Stoczni Gdańskiej

Gdańsk 15697

Enzymalt



nowy, znakomity środek dla przemysłu piekarskiego, podnoszący wybitnie jakość pieczywa, wyrabia: Browar Jana Götza Kraków, ul. Lubicz 17. Wyłączna sprzedaż na Bydgoszcz: SPOŁOZIELNIA PIEKARSKA, 12428 Dworcowa 31a.

MASZYNY ROLNICZE

oraz

części zapasowe

wszelkiego rodzaju

poleca na dogodnych warunkach spłaty

Centralna Spółdzielnia Rolnicza

Landw. Zentralgenossenschaft

Bydgoszcz, Dworcowa 30. (12447)



PIEGI, zółte plamy, opaleniznę, radykalnie leczy pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha

„Axela“ krem i mydło

SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWA

M. Górecki, Bydgoszcz, Pomorska 8

Telefon 43. (8715)

HEMOROIDY

gina w 5-6 dniach bez lekarstwa. 50-letnie doświadczenie. Wysyłam przepis za pobraniem pocztowym 6 zł. i porto. Nowe-Pomorze, I. Wierzbowski, felczer szpitalny. 15703

Na raty



Rakiety tenisowe Torebki damskie i podróżne

Walizki - Zabawki

najkorzystniej kupuje się

T. Bytomski,

Dworcowa 15a

Gdańska nr. 21.

Pomidory

z cieplarni najlepszej jakości i każdej ilości codziennie dostarcza po cenach dziennych (15558) Robert Böhme, T. z o. p. Jagiellońska 57. Telefon 42.

Zakup i sprzedaż

złota, srebra

oraz wszelkich artykułów w ten zakres 3492] wchodzących.

Henryk Kaszubowski

zakład zegarm. - złotniczy

Długa nr. 29.

Plan

nieprzemakalne

i płachty żniwne

w każdej wielkości stale na składzie. (14426)

Hurtownia Tow. Włókn.

R. Stobiecki, Bydgoszcz,

Stary Rynek nr. 29.

Plan

czarne jagody

poziomki i kwaśne

wisnie (15455)

kupuje bieżąco

fabryka marmelady

„KAMA“

Eduny nr. 13.

Wrócićiem. 15761
Dr. med. Krzymiński
Naczelny lekarz m. kliniki ginekolog. - położn.
Gdańska 42, I ptr. Godziny przyjęć: 10-12 i 3-5.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 16 lipca 1927 r. o godzinie 10 przed południem sprzedawać się będzie przy Nowym Rynku nr. 1, wejście 3 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

1) samochód osobowy „Benz“ nr. mot. 4469, 24/40 P. S.

2) samochód ciężarowy „Podens“ 12/45 P. S.

3) samochód ciężarowy „Artens“ 30 P. S, i różne części samoch.

Wymienione samochody można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 13 lipca 1927 r. (15761)

Oddział Egzekucyjny przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 16. 7. 27 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać się będzie przy Nowym Rynku nr. 1, wejście 3 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

kanapy, biurka, stoły, gramofon, kompl. garnitur koszykowy, dywan, zegary, 3 ubrania męskie, lustra, kasa „National“, obrazy, dwie maszyny do pisania, skrzypce, szafa żelazna, bufet, leżankę, fortepian, większą ilość pasty na obuwie, 5 radio głośników i inne drob. przedm. Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (15760)

Bydgoszcz, dnia 12 lipca 1927 r.

Oddział Egzekucyjny przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 16 lipca 1927 r. o godzinie 13 (w południe) sprzedawać się będzie przy ulicy Woje-wódzkiej 7-8 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

większą ilość maszyn do szycia z zapędem elektrycznym i motor elektryczny 3 P. S.

Powyższe przedmioty obejrzeć można godzinę przed licytacją. (15759)

Bydgoszcz, dnia 12 lipca 1927 r.

Oddział Egzekucyjny przy Magistracie m. Bydgoszczy.

W ogłoszeniu

Państw. Nadleśnictwo Warlubie

z dnia 9 lipca br. dotyczące sprzedaży przez submisję drewna opałowego zasła o tyle omyłka, iż kosztą korowania i ściągania drzewa ponosi kupujący — a nie jak mylnie podano: korowania i ścinania.

POSADY

Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie Kola Tow. Naucz. Szkół średn. i wyższych w Bydgoszczy ogłasza konkurs

na posady

2 nauczycielek,

stałych z kwalifikacjami a) do języka polskiego i historii

b) do matematyki i fizyki. Płaca według umowy.

Zgłoszenia listowne pod adres. Dyrekcji (ul. Zduny 1.1) do dnia 1 sierpnia br.

Posady do objęcia od dnia 1 września br. (15713)

Dyrektor: (—) Strykowski.

Podróżujący

dobrze zaprowadzony w Wielkopolsce — Pomorzu, w składach kolonj. — drogerj. może się natychmiast zgłosić (3-6 popołud.). — Kaucja 500 zł w gotówce. Uregulowane stosunki warunkowo. (15598)

Julian Król, Fabryka Chemiczna Bydgoszcz, Nowy Rynek 11.

Poszukuje się 15599

sekretarza adwokackiego

i biegłą stenotypistkę

władających językiem polskim i niemieckim do biura w większym mieście powiatowym północnego Pomorza.

Objęcie posady nastąpić może zaraz lub później.

Oferty do eksped. niniejszego pisma pod „R. 99“.

Ekspedjentka

siła fachowa, zaraz potrzebna.

Magazyn bielizny damskiej, męskiej i galanterji

F. KAŻMIERCZAK, pl. Teatralny 3

F7679) Telefon 1826.